Nr 122. Kraków, 30 Maja — Wtorek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
z przesyłką w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	8	8

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2 (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 29 maja.

W znanej bajce prowadził kucharz dysputę z rybą, w jaki sposób ma ją sporządzić i przyprawić. Ależ dla ryby rzeczą to obojętną. Turcya jest dziś w położeniu tej ryby: nie ma już mowy o jej życiu, ale tylko o tem, jak ją przyprawić mają kucharze europejscy. Nie ocali jej Anglia, lecz może tylko wpłynąć na zmianę sosu, w jakim ryba, to jest Turcya, ma być na stół podaną. Wojna wschodnia przed dwudziestoma laty nie miała na celu ocalić Turcyi, lecz tylko niedopuścić, aby ją Rosya pochłonęła. Była to wojna więcej przeciw Rosyi niż o Turcyę. Od owego czasu Turcya, chociaż odgrodzona od Rosyi Besarabią i neutralnością morza Czarnego, nie tylko nie wzmocniła się, ale owszem stała się słabszą, tak, iż nie byłaby już dziś w stanie stawić czoła Rosyi, jak wówczas nad Dunajem.

I nie mogło być inaczej. Cywilizacya europejska zgubniejszą się stała dla półksiężyca niż wojny krzyżowe. Podkopywała ona zwolna podstawy społeczności muzułmańskiej i organizacyę azyatycką państwa. Przyjęcie Turcyi do rodziny państw europejskich, sprowadzając mnóstwo punktów zetknięcia z Europą, interesów, oraz stosunków politycznych i handlowych, wywarło wpływ rozkładowy na Turcyę. Młodzież turecka wracając z Europy do domu, przynosiła z sobą trochę wiedzy i nauki, ale oraz wiele indiferentyzmu, a z jej to grona wychodzili ostatniemi czasy tureccy ludzie stanu, ministrowie i wyżsi urzędnicy administracyjni. Turek nie zna pojęcia ojczyzny i narodowości, zna tylko koran, a gdy straci wiarę w proroka, już nie ma dla siebie podstawy i stając się reformatorem, przykłada pierwszy rękę do upadku państwa i społeczeństwa swego.

Dziś Turcya jest tylko państwem konwencyonalnem, utrzymuje się traktatami europejskiemi i jakie takie siły czerpie chyba jeszcze z swoich posiadłości azyatyckich. Nie tylko finansowo, ale i politycznie jest bankrutem. Powstanie chrześcian i dyplomatyczna interwencya mogły jeszcze tu i owdzie rozniecić jak w Salonice fanatyzm i nienawiść ciemnego ludu, ale ulemowie i softy zamiast zagrzewać, jak bywało dawniej, do wojny religijnej, naśladowali studentów wiedeńskich z r. 1848 i obalili swojego Metternicha, a zapragnęli mieć konstytucyjnego sułtana.

Gdyby Rosyi nie było tak pilno, mogłaby poprzestać na nocie hr. Andrassego, bo ta niczego innego nie domagała się, jak pewnego rodzaju konstytucyi, któraby dokonała rozkładu Turcyi, wyzwalając z niewoli Słowian i dając im prawa obywatelskie. Ale Rosyi idzie o utrzymanie swojej przewagi; obawia się ona zbytniego wzrostu Serbii siłą tradycyi i narodowości, gdyż ta stanęłaby zaporą jej wpływowi, tak jak obawiała się utworzenia silnego królestwa Greckiego i zrobiła je takiem tylko, aby nie mogło stać się groźnem państwu Ottomańskiemu. Nie powiodło się wywołać zaburzeń w Stambule, któreby Mahmuda paszę skłoniły do wezwania pomocy Rosyi, lecz upadek tego wezyra nie zmienił położenia, a może nawet osłabił posady tronu padyszacha, który odtąd lęka się softów i ulemów i zamknął się w swoim pałacu letnim zdala od stolicy.

Nikt dziś przewidzieć nie zdoła, czy Turcya powoli dogorywać będzie i umrze z wycieńczenia, lub czy ją dobije zamach stanowczy, albo też pozbywszy się części krajów swoich, zejdzie do rzędu małego państewka, które zwolna coraz bardziej europejszcząc się, stanie się jakby kolonią anatolską dla reszty Turków pozostałych w Europie. Kwestya jednak wschodnia przestaje być kwestyą turecką a coraz bardziej zamienia się w europejską kwestyę międzynarodową, w której mocarstwa upatrują tylko środek własnego wyniesienia się lub przeszkodzenia innym do wzmocnienia potęgi swojej. Ale też może Turcya stać się polem zapasów a nawet powodem wojen. Odrzucenie projektu ks. Gorczakowa ze strony Anglii przekonywa, że jeszcze nie przełamane wszystkie przeszkody w uzyskaniu od Porty żądań memoryału rosyjskiego, a zarazem, że Anglia posiada środki oparcia się jego przymusowemu wykonaniu. Dawniej twierdzono, że Anglia szuka tylko kompensaty dla siebie i że w tym celu nabyła akcye sueskie oraz starała się o pewien rodzaj protektoratu nad Egiptem; dziś jednak okazuje się, że mimo tego, przyzwolenia jej nie uzyskano i że na przyzwoleniu tem bardzo wiele zależy. Wszczęła się już przeto na tle sprawy tureckiej walka, która może przybrać szersze rozmiary, bo jednym cofnąć się nie łatwo a drugim nie łatwo ustąpić. Wszak Car Mikołaj przypłacił życiem przegraną w Krymie; drugiej takiej przegranej, choćby tylko dyplomatycznej, nie zechce Rosya ponieść i gotowa będzie wielkie czynić wysilenia, choćby jej przyszło poruszyć całą Europę.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 28 maja.

(J. H.) W dziedzinie polityki zagranicznej dzień dzisiejszy nie przyniósł nam nic nowego. Wiadomo tylko, że doniesienie, jakoby Porta odrzuciła już memoryał berliński ks. Gorczakowa jest przedwczesną. Porta bowiem dotychczas nie oświadczyła się. Zresztą wielkie zajścia na Wschodzie chwilowo zeszły na drugi plan przez bolesną stratę, jakiej doznały armia i świat naukowy Austryi. W przeciągu dwóch dni zmarli, jenerałowie John, Krismanic i Pokorny, w Pradze zaś sławny historyk Palacky. Śmierć Johna, który był może najwytrawniejszym sztabowcem armii, słusznie powszechnie jest opłakiwaną, ale „deklarant“ Palacki nie doznaje litości w Wiedniu nawet jako człowiek. Śmierć, jak mówią, godzi, ale tu w Wiedniu nie znają tego przysłowia. Wynalazca czeskiego prawa państwowego unosi do grobu ze sobą tylko przekleństwa Wiednia, któremu tyle narobił kłopotów. Nienawiść szczepowa i frakcyjna posunięta do tego stopnia bezwzględności, że wysuwa najzłośliwsze oskarżenia w chwili, gdy jeszcze trup zmarłego ciepły. We czwartek odbędzie się pogrzeb, w którym cała ludność czeska udział weźmie przez deputacye.

Konflikt między delegacyą austryacką a rządem, spowodowany uchwałą komisyi delegacyjnej, nie ma tej doniosłości, jaką mu tutaj zrazu przypisywano. Myśl to bardzo niefortunna, w tej chwili zredukować armię o 30,000 żołnierza, i dlatego spodziewają się powszechnie, że plenum delegacyi austryackiej nie przyjmie tej uchwały i poprawi poczynione przez komisyę wykreślenie w ordynaryum budżetu wojskowego, a to tem pewniej, że nawet w razie przyjścia do wspólnego głosowania nie utrzyma się rzeczona uchwała, ponieważ delegacya węgierska jednomyślnie głosować będzie przeciw wykreśleniu, a w delegacyi austryackiej poprą ją głosy Polaków i wielu członków Izby wyższej. Dlatego też półurzędowe pióra napominają delegatów austryackich, aby zaniechali tej uchwały i nie ściągnęli lekkomyślnie porażki. — Przy tem dość jasno przebija wskazówka, aby powtórnie nie zniewolili rządu do szukania pomocy przeciw własnemu stronnictwu u żywiołów mu nieprzyjaznych. Już w poniedziałek przyjdzie w delegacyi austryackiej budżet wojskowy pod obrady, w których chyba tylko wspomniona uchwała wywoła większą dyskusyę. Zresztą, o ile da się przewidzieć, obrady pójdą dość gładko, tak że do soboty delegacye mogą skończyć swe prace.

Od czasu zaprowadzenia form konstytucyjnych w Austryi nie wydarzyło się jeszcze, aby ministrowi wytoczono proces za czynności jego urzędowania. Hr. Lonyay, były prezes ministrów węgierskich, pragnie zdaje się tej sławy. Przy dochodzeniu zamknięcia rachunków za rok 1874 odnośna komisya sejmu węgierskiego uchwaliła nie udzielić hr. Lonyayowi absolutoryum względem 94,000 złr. z pożyczki, którą swego czasu udzielił spółce budowy okrętów w Riece. Na to hr. Lonyay wystosował pismo do Sejmu węgierskiego, w którem żąda wytoczenia sobie procesu przez Izbę wyższą, jako kompetentną instancyę w tym wypadku. Wątpić atoli należy, czy Izba wyższa zdecyduje się do wytoczenia procesu, nie wiele szans zapowiadającego, a w którym wreszcie dochodzenia mogłyby wykazać, że kto inny winien.

Peszt 27 maja.

△ Wobec coraz groźniejszego położenia sprawy wschodniéj, postawione w obu delegacyach wnioski, których następstwem byłoby **zmniejszenie pokojowéj stopy armii** austryackiéj o 30 tysięcy, zajmują w téj chwili przeważnie uwagę delegacyi. Celem tych wniosków przedłożonych w tak niestósownéj chwili, była oszczędność dwóch milionów złr.; lecz obok tego, zamiarem wnioskodawców, mylnie obrachowanym, było utrudnić Austryi zbrojne wmieszanie się w sprawę wschodnią i pewniejsze niby przez to utrzymanie pokoju; mylnie obrachowanym zamiarem, powtarzam, gdyż właśnie niegotowość Austryi do wojny, mogłaby tem bardziéj zachęcić Rosyę do rozpoczęcia walki teraz.

Cokolwiekbądź, najważniesze z pytań, które przy uchwaleniu budżetu wydatków na utrzymanie sił zbrojnych zajmowały obie delegacye i około którego obracają się teraz od dni kilku rozprawy w komisyach, jest sprawa zmniejszenia czasu istotnéj służby żołnierza pod chorągwią, czyli zmniejszenie liczby żołnierzy pod bronią w czasie pokoju i pokojowéj stopy armii.

Już przy uchwaleniu budżetu ministerstwa wojny w r. z. poruszono tę sprawę i żądano, aby oszczędzić parę milionów, umniejszając o 30 tysięcy pokojową stopę armii przez **skrócenie czasu służby** żołnierza pod bronią z trzech lat na $2\frac{1}{2}$. Mianowicie, p. Demel uczynił wniosek, aby wyćwiczonych żołnierzy rozpuszczać na urlopy w końcu października, lecz nie zaraz w jesieni powoływać pod broń do służby nowy kontyngens rekrutów, ale dopiero w marcu. Wskutek tego byłoby przez cztery miesiące zimowe, mniej o 110,000 żołnierzy pod bronią, a każdy żołnierz zostawałby tylko w szeregach półtrzecia roku. Przeciw temu wnioskowi występował minister wojny i wielu członków delegacyi, przedstawiając: że niepodobna w krótszym czasie wyćwiczyć należycie w robieniu bronią i wojennych obrotach rekrutów mniej inteligentnych, a nawet inteligentniejszych, jeżeli służą w jeździe i artyleryi; że przeto w skutek przyjęcia tego wniosku, armia straciłaby znacznie na wewnętrznej wartości — i wniosek został w r. z. odrzuconym.

W r. b. podniosły się we wszystkich krajach głośniejsze skargi o niedostateczne żywienie żołnierzy i żądano powiększenia ilości żywności dawanej wojsku, mianowicie mięsa, którego żołnierz otrzymuje tylko dziennie $\frac{1}{3}$ funta; którą to porcyę należałoby podnieść do pół funta, mianowicie podczas większych ćwiczeń. Ministerstwo wojny żądało już przed parę laty powiększenia sumy przeznaczonej w budżecie na żywność dla żołnierzy. Członkowie delegacyi przyznają słuszność twierdzeniu, iż potrzeba dać obfitszą żywność żołnierzom, przedstawiali, że gdy położenie finansowe niepozwala powiększyć ogólnej sumy przeznaczonej na utrzymanie armii, przeto należy trzymać żołnierzy krótszy czas pod chorągwią, wcześniej rozpuszczać ich na urlopy, oszczędzone zaś wskutek tego pieniądze użyć na powiększenie żywności żołnierzy. Ministerstwo wojny oświadczyło, iż takiego wniosku nie może przyjąć, bo jakkolwiek pragnie żołnierzy lepiej żywić, niemoże, dla osiągnienia tego celu, poświęcać należytego wyćwiczenia żołnierza, co nastąpiłoby przez skrócenie czasu służby.

Pomimo tego w r. b. ponowiono w obu delegacyach z większym naciskiem wniosek, aby zważając na potrzebę oszczędności skrócić czas służby wojskowej pod chorągwią i przeto zmniejszyć pokojową stopę armii o 30 tysięcy ludzi. Oszczędzonoby wskutek tego około $2\frac{1}{2}$ milionów złr., z czego milion złr. użyćby można na powiększenie żywności dla żołnierzy. Wnioski w tej myśli postawili: p. **Sturm** w delegacyi austryackiej, a p. **Wahrmann** w delegacyi węgierskiej. Oba cele tych wniosków już wyżej wskazałem. Wywołały one żywą i długą rozprawę która ciągła się przez kilka posiedzeń komisyi budżetowej Delegacyi austryackiej. Mianowicie, gdy komisya ta uchwalając budżet ministerstwa wojny, wzięła pod obrady sumy na żołd, żywność dla żołnierzy i paszę dla koni, wniósł p. Sturm, aby pozycyę 7mą (22 miliony złr. na płace oficerów i żołd żołnierzy) i pozycyę 22gą (16 milionów złr. na paszę dla koni, słomę i t. d.) zmniejszyć łącznie o 2,262,600 złr., a natomiast pozycyę 23ą „żywność żołnierzy“ (12 mil. złr.) zwiększyć o 1,075,000 złr. P. Sturm i popierający go twierdzili, że ten rezultat finansowy otrzymać może ministerstwo wojny przez skrócenie istotnego czasu służby pod chorągwią. Przeciw temu wnioskowi wystąpił stanowczo zastępca ministra wojny jen. Benedek, oraz kilku delegatów, powtarzając rozumowanie zeszłoroczne, a przedewszystkiem dowodząc, że jeżeli skróci się jeszcze więcej czas służby pod chorągwią każdego rekruta, niepodobna go należycie wyćwiczyć, więc gdy w razie wojny powoła się pod broń urlopowanych, poprowadzi się do boju niewyćwiczone tłumy, które będą marnie ginąć. Uczynić muszę tu uwagę, że rozumowanie to, zdaniem mojem, jest słuszne, i lepiej byłoby zmienić ustawę, znieść powszechną służbę wojskową i tylko część zdolnych do broni brać do wojska, a należycie ich wyćwiczyć i mieć wrazie wojny mniejszą ale wyrobioną armię, niż prowadzić niewyćwiczone tłumy nie na bój, lecz na rzeź.

Przedstawiał także jen. Benedek, iż proponowane we wniosku p. Sturma zmniejszenie stopy armii, ma w teraźniejszej chwili ważne polityczne znaczenie, prosi przeto o odroczenie uchwały, dopóki minister spraw zagranicznych hr. Andrassy, nieobecny naówczas na posiedzeniu komisyi, nie wypowie swego zdania.

Jakoż na następne posiedzenie komisyi 25go t. m. przybył hr. Andrassy, i w długiej mowie sprzeciwiał się wnioskowi p. Sturma, popieranemu przez większość komisyi. Przedstawiał: że co do zabezpieczenia dobra monarchii na zewnątrz, minister spraw zagranicznych i minister wojny mają wspólną pod pewnym względem odpowiedzialność; pomyślność monarchii **wymaga pokojowej polityki**, ale także **posiadania gotowej do boju armii**, bo to właśnie zabezpieczyć może swobodną akcyę polityczną. On, jako minister spraw zagranicznych, niechce zapuszczać się w szczegóły, minister wojny może pogodzić wniosek p. Sturma i proponowane przez niego obcięcia z gotowością armii do boju; gdyż musi pod tym względem spuścić się zupełnie na zdanie ministra wojny odpowiedzialnego za utrzymanie armii w gotowości do walki. Może tylko kilka ogólnych uczynić uwag. Przypomina, że w r. 1860 przed erą konstytucyjną wydatki zwyczajne na utrzymanie armii wynosiły 210 milionów złr. a od tego czasu pod energicznym wpływem i kontrolą konstytucyjnego systemu, zmniejszyły się do 70 milionów złr. Dalsze w tym kierunku działanie wywołać może reakcyę. Przypomina, że w tym samym okresie od 1860 r. wydatki na wojsko we wszystkich państwach, wzrosły dwa a nawet trzy razy. Powtórzyć musi z największym naciskiem fakt niezaprzeczony, że gdy w innych państwach wydatki na armie rosną coraz bardziej, w jednej tylko monarchii austryacko-węgierskiej, nietylko niepowiększają się od lat piętnastu, ale rząd i Izby starają się skutecznie zmniejszać koszta utrzymania wojska i doprowadziły prawie do niezbędnych tylko wydatków. Tak w roku z. jak i w roku b. przy układaniu projektu ministerstwo wojny żądało o $4\frac{1}{2}$ milionów złr. większej sumy niż jest w projekcie przedłożonym delegacyom; lecz inni ministrowie jakkolwiek uznawali słuszność tego żądania, jednak zważając na finansowe położenie zewnętrzne, musieli zmniejszyć sumę żądaną. Sumę postawioną w budżecie chcąc jeszcze bardziej zmniejszyć, jestto uwolnić ministra wojny od odpowiedzialności za utrzymanie armii w gotowości do walki.

Rozwinęła się następnie długa dyskusya i odroczono jeszcze jej zamknięcie i głosowanie nad wnioskiem p. Sturma do następnego posiedzenia, które wczoraj wieczór się odbyło. Jednak pomimo powyżej streszczonej mowy Andrassego, pomimo osobistej rozmowy Cesarza z kilku delegatami niemieckimi o tym przedmiocie podczas obiadów u dworu 24 i 25 t. m., większość komisyi budżetowej na wczorajszem posiedzeniu **przyjęła** 11 głosami przeciw 9 wniosek p. Sturma.

Lecz nie ulega wątpliwości, że na pełnem posiedzeniu delegacyi austryackiej w poniedziałek 29 t. m., na którem przyjdzie pod rozprawy i uchwałę budżet ministerstwa wojny, większość odrzuci wniosek Sturma, a raczej, dzisiaj już, wniosek komisyi i niedopuści redukcyi armii. Albowiem przeciw temu wnioskowi głosować będą: 18 członków delegacyi z Izby panów (dwóch jest wątpliwych), dalej: 7 delegatów polskich, delegat z Bukowiny Kochanowski, delegat z Dalmacyi Ljubissa, a z niemieckich delegatów Izby poselskiej: Lienbacher, Oelz (z stronnictwa prawa), Banhans, Weeber, Oppenheimer, Kübeck. Znów więc w tej ważnej sprawie rozstrzygną głosy delegatów polskich, którzy dzisiaj już tu są w komplecie, gdyż zastępcy panowie Mendelsburg i Jaworski już przybyli.

Wspomnę tu jeszcze, że delegaci polscy postanowili, stosując się do tegorocznej uchwały sejmu galicyjskiego, wnieść rezolucyę o lepsze żywienie żołnierzy. Rezolucyę tę wniesie w ich imieniu p. Grocholski.

W delegacyi węgierskiéj a raczéj w jéj komisyi, przedłożył p. Wahrmann wniosek w treści podobnéj do wniosku p. Sturma. Po długich rozprawach na wczorajszem posiedzeniu téj komisyi węgierskiéj, w których pp. Ernust, Eber, Uermenyi przemawiali za wnioskiem, przeciw wnioskowi zaś sprawozdawca Pulski, Szennyey, prezes ministrów węgierskich Tisza oraz zastępca ministra wojny jen. Benedek, wniosek odrzucono 12tu głosami przeciw 8.

Przybyli tu do Pesztu wszyscy ambasadorowie wielkich mocarstw przy rządzie austryackim, dla odbycia narad z hr. Andrassym, który z powodu posiedzeń delegacyi stąd oddalić się nie może. Twierdzą, że powodem tych narad jest odmówienie przez rząd angielski przystąpienia do projektu przedłożonego przez rządy trzech mocstw, oraz wiadomości z Serbii, iż kraj ten gotuje się rozpocząć wojnę z Turcyą i wojska serbskie, pod dowództwem oficerów rosyjskich, którzy przyjmując naturalizacyę serbską gromadzą się w pobliżu granic tureckich.

Peszt 27 maja.

(§) Agitacya w sprawie austro-węgierskiej ugody handlowo-celnej, zainicyowana przez posłów, którzy wystąpili z klubu liberalnego, przycichła znacznie; do kontragitacyi niema też wiele powodu, chociażby bowiem każdy z posłów przeciwnych ugodzie urządził zebranie wyborców i kazał sobie uchwalić *votum* zaufania, ograniczyłby się ten „wyraz opinii publicznej“ na tych okręgach wyborczych, które posłowie ci reprezentują, podczas gdy większości posłów przychylnych ugodzie równie łatwo byłoby uzyskać od swoich także wyborców wyrazy uznania i zaufania. Dowiodły tego dostatecznie zebrania dotychczas urządzone: nie było wypadku, żeby wyborcy nie byli powitali i pożegnali posła swego okrzykami *eljen*, bez względu na to, czy poseł przemawiał za ugodą czy przeciw niej. Czy tylko pełne tętno życia parlamentarnego, jakie obecnie tutaj pulsuje i koncentrujący się w sprawie wschodniej interes wpływa na zastój w owej agitacyi, bardzo wątpię, może ona odżyje nieco po zamknięciu sesyi sejmowej i delegacyjnej, ale nie sądzę, żeby w tym stopniu kiedykolwiek rozwinąć się miała, jak pod pierwszem wrażeniem indygnacyi zapowiadali i grozili przeciwnicy ugody.

Delegacya węgierska odbyła dziś pierwsze po zagajeniu (właściwie więc drugie) posiedzenie plenarne, na którem do obrad merytorycznych jeszcze nie przyszło. Prezes zawiadomił tylko delegacyę o uchwałach zapadłych w delegacyi austryackiej a notyfikowanych z urzędu; kilku sprawozdawców komisyjnych złożyło zaś na stole swoje elaboraty, które wraz z uchwałami delegacyi austryackiej oddano do druku. Obrady merytoryczne rozpoczną się w poniedziałek a najpóźniej we wtorek i postępować mają szybko, aby pozostało jeszcze przed świętami kilka dni czasu do porozumienia się w razie potrzeby z delegacyą austryacką. O ile dziś przewidzieć można, kwestyę sporną między obu delegacyami stanowić będzie sprawa pokrycia kredytu dodatkowego, żądanego przez ministerstwo spraw zagranicznych na zapomogi dla Bośniaków, z wspólnego mienia obu części monarchii czyli z tak zwanych aktów wspólnych. Większą część dzisiejszego posiedzenia delegacyi węgierskiej zajęły interpelacye do hr. Andrassego i odpowiedzi jego. Na interpelacyę delegata Nagyego w sprawie moratoryum serbskiego odpowiada hr. Andrassy, że rząd ma o niem urzędowe zawiadomienie i że polecił ks. Wredemu, aby zapytał rządu serbskiego, czy moratoryum to dotyczy także zagranicy, a gdyby tak być miało wbrew oczekiwaniu rządu austro-węgierskiego, aby energicznie zaprotestował. Hr. Ferdynand Zichy interpelował hr. Andrassego w sprawie nieprzyjmowania walorów austryackich w lombard przez Bank niemiecki. Hr. Andrassy odpowiedział, że Bank niemiecki jest instytucyą niezależną od rządu, że przeto rząd niemiecki nie może mięszać się do wewnętrznych spraw Banku; ale — tak zapewnia hr. Andrassy — rząd ten uczynił od siebie wszystko, co tylko w jego siłach, i jeszcze czynić nie przestanie, aby wpływać na postanowienia Banku. Była jeszcze interpelacya Edwarda Zsedeniego w sprawie wschodniej; hr. Andrassy powiedział, że w obecnem stadyum tej sprawy może nie będzie mógł w zupełności na nią odpowiedzieć.

Próżna była w środę ciekawość, z jaką oczekiwano obrad Izby poselskiej nad wnioskiem komisyi rozpatrującej sprawozdanie rachunkowe z roku 1874, aby odmówić byłemu ministrowi skarbu hr. Lonyayowi pokwitowania co do straty poniesionej na pożyczce udzielonej towarzystwu budowy okrętów w Rjece. Odnośne sprawozdanie komisyi nie dostało się nawet jeszcze do biura sejmowego. Tymczasem sprawa ta utrzymuje ciekawość publiczności w naprężeniu i już nawet wytoczona jest przed publiczność w piśmie hr. Lonyaya, które dziś ogłaszają dzienniki, a w którem hr. Lonyay polemizuje przeciw byłemu również ministrowi skarbu p. Kerkapolemu; na zeznaniach bowiem Kerkapolego, jakoby pożyczka udzielona była bez dostatecznej gwarancyi, opiera komisya swój wniosek o odmówienie pokwitowania. Oprócz tego podał hr. Lonyay prośbę do Izby poselskiej, aby sprawę tę odesłała do Izby magnackiej, która stanowi względem hr. Lonyaya sąd kompetentny w sprawach dotyczących odpowiedzialności ministeryalnej; nie należy on bowiem do Izby poselskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba ta postanowiła uczynić zadość prośbie, skoro tylko komisya wniesie swoje sprawozdanie. Strata poniesiona przez skarb na rzeczonej pożyczce wynosi 148,000 złr., z początku była mowa tylko o 94,000 złr.

Praga 27 maja.

Wczoraj sławny historyograf czeski Dr Franciszek **Palacki** o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu życie zakończył. Pomimo niebezpiecznej choroby, którą od dni kilkunastu był złożony, wiadomość ta była prawie niespodzianą, w ostatnich dniach bowiem doznał znacznego polepszenia. Jeszcze przed ucztą urządzoną dnia 23 kwietnia na pamiątkę ukończenia jego historyi narodu czeskiego, Palacki czuł się trochę cierpiącym; przybył jednak w towarzystwie Dr Riegera do sali zofińskiej. Niezwykłe wzruszenie, spowodowane oznakami czci ze strony całego narodu wpłynęło znacznie na jego zdrowie. Dawne dolegliwości powróciły, a około 7-go maja dostał silnego zapalenia płuc i wodnej puchliny. W ostatnich dniach prawie wszystkie dzienniki donosiły o bliskim jego końcu; *Pokrok* i *Politik* nie zamieszczały żadnych wiadomości o prawdziwym stanie chorego, gdyż wyłącznie je czytywał. Prof. Dr Hamernik ordynaryusz chorego nie robił żadnych nadziei. We środę jednak Dr Rieger w klubie doniósł, że teść jego ma się nieco lepiej, we czwartek sam chory jeszcze czytał dziennik i rozmawiał z rodziną, a w nocy z czwartku na piątek pogorszyło się znacznie. — Gdy mu przeczytano telegram *Politik* o zwycięstwie powstańców hercegowińskich pod Kamienobrodem, cichym głosem wyrzekł: Niech ich Pan Bóg błogosławi! Były to prawie ostatnie słowa Palackiego. Wkrótce stracił mowę, lecz do ostatniej chwili zachował przytomność, i na rękach Riegerów życia dokonał. Według woli zmarłego ciało jego powiezionem będzie do dziedzicznego majątku jego żony, wsi Lobkowic nad Elbą, i obok niej pochowane. Gdy wieść o śmierci Palackiego rozeszła się, dom przy ulicy pasirskiej, w którym nieboszczyk mieszkał, przez kilka godzin był w formalnem obłężeniu, każdy cisnął się, by się dowiedzieć prawdy. Posiedzenie Rady miejskiej, które się właśnie odbywało, zostało przerwanem, a zastępca burmistrza p. Zeithammer, gorącemi słowy oznajmił Radzie śmierć pierwszego obywatela miasta. Na dzisiaj zwołanem jest nadzwyczajne posiedzenie, na którem ma być ułożony program pogrzebu.

Wczoraj przez noc całą, urząd telegraficzny nie mógł nastarczyć depesz donoszących o smierci Palackiego. Dzisiaj wszystkie dzienniki czeskie wyszły w czarnych obwódkach i poświęciły zmarłemu serdeczne słowa żalu i uznania. Zanim zdołam przesłać obszerniejszy życiorys zmarłego historyka i męża stanu, podam tu cały szereg tytułów jego, są one bowiem dowodem uznania, jakie zyskał w całym naukowym świecie.

Franciszek Palacki był: honorowym doktorem filozofii i prawa na uniwersytecie prażskim, historyografem królestwa Czeskiego, posłem na sejm czeski, dożywotnim członkiem Izby wyższej Rady państwa, komandorem orderów korony żelaznej, rosyjskiego św. Włodzimierza, meksykańskiego Guadalupy, czarnogórskiego Danilova, b. prezesem Towarzystwa naukowego, i Stowarzyszenia literackiego „Svatobor“, członkiem wydziału Towarzystwa muzealnego, rzeczywistym członkiem Akademii nauk i umiejętności w Wiedniu, honorowym członkiem południowo-słowiańskiej Akademii nauk i umiejętności w Zagrzebiu, honorowym obywatelem i radcą miasta Pragi, honorowym kapitanem praskiej gwardyi miejskiej, honorowym obywatelem przeszło tysiąca miast i gmin wiejskich w Czechach i na Morawie, honorowym naczelnikiem żupaństwa Krziżowieckiego i Pożegskiego w Chorwacyi i Słowenii, honorowym członkiem uniwersytetów: petersburskiego, chorwackiego, kijowskiego i odeskiego, członkiem Towarzystw geograficznego w Petersburgu, historycznego i archeologicznego w Moskwie, górnołużyckiego Tow. naukowego w Zgorzelicach, Tow. historycznych w Zagrzebiu i Lublanie; członkiem sekcyi historyczno-statystycznej Towarzystwa morawsko-szląskiego w Bernie, korespondentem bawarskiej akademiii nauk w Monachium, członkiem Towarzystwa naukowego w Kopenhadze, korespondentem pruskiej akademii nauk w Berlinie, Towarzystwa naukowego w Gettyndze, węgierskiego Tow. nauk. w Peszcie, korespondentem Tow. nauk. w Krakowie, członkiem zwyczajnym duńskiego Tow. północnych starożytności w Kopenhadze, muzeum germańskiego w Norymberdze, pruskiego stowarzyszenia historyi Brandeburgii stowarzyszenia szląskiego w Wrocławiu, historycz. stowarzyszenia darmsztadzkiego i rozmaitych stowarzyszeń akademickich, naukowych, dobroczynnych i t. d.

Dołączam jeszcze kilka ważniejszych dat z życia Palackiego: Franciszek Palacki ur. 14 czerwca 1798 r. w Hodslavicach na Morawie. Rodzina jego należała od dawnych bardzo czasów do wyznania braci czeskich, później jednakże za Cesarza Józefa II, zmuszoną została przyjąć wyznanie augsburgskie. Ojciec jego był w Hodslavicach nauczycielem wiejskim i od niego to Palacki odebrał pierwsze początki nauk. Gimnazyum odbył w Trenczynie, kurs filozoficzny w Brzetysławiu (Preszburgu). Ojciec jego był gorliwym protestantem i życzył sobie widzieć go kaznodzieją. Palacki poświęcał się też początkowo zawodowi duchownemu, później jednak oddał się wyłącznie badaniom historycznym. Po ukończeniu lyceum preszburskiego, zajmował się lat parę nauczycielstwem prywatnem w pewnym domu węgierskim. W r. 1823 przeniósł się do Pragi, gdzie rozpoczął swoje badania i studya nad historyą czeską. Owocem 40-letniej w tym kierunku pracy, jest „Historya narodu czeskiego“, którą właśnie przed kilkoma tygodniami ukończył, a zaczął ją pisać początkowo po niemiecku. Brał on gorący udział w odrodzeniu narodowem, z Szafarzykiem i Jungmanem i przewo-

dniczył wszystkim umysłowym pracom Czechów. Widzimy go krzątającego się około założenia Muzeum i Maticy czeskiej. W r. 1829 został historyografem Królestwa Czeskiego. Od r. 1848 rozpoczyna się dopiero polityczna rola Palackiego. Z konstytucyjnym ruchem, staje on na czele narodu czeskiego i jako polityczny przywódzca wraz z zięciem swoim Riegerem, bierze udział we wszystkich ważniejszych pracach, aż do końca swego życia. W kwietniu t. r. zostaje powołanym przez wydział 50ciu w Frankfurcie, do wzięcia udziału w parlamencie niemieckim, jako zastępca Czech. Na to odpowiada sławnym listem, w którym czytamy znane słowa: że gdyby Austryi nie było, musieliby Czesi w własnym interesie, a nawet w interesie całej ludzkości, postarać się o jej utworzenie. D. 8 maja zostaje powołanym przez ministerstwo bar. Pillersdorfa na ministra oświaty. Jako warunek przyjęcia stawia cofnięcie wyborów frankfurckich, ale gabinet nie miał odwagi na ten krok stanowczy, Palacki składa więc swoją godność w ręce monarchy. Do wiedeńskiego a następnie kromieryżskiego parlamentu, wybrany został w sześciu okręgach i przyjął mandat z Pragi. Tam w Radzie państwa zajmuje ważne stanowisko, d. 1 sierpnia wybranym jest do komisyi 30stu, mającej wypracować projekt konstytucyi.

Dnia 2 września powołano go po raz wtóry do ministeryum, ale z powodu różnicy zdań nie przyjął teki. Od upadku konstytucyi aż do r. 1860 poświęcał się wyłącznie zajęciom naukowym. Za ministerstwa Gołuchowskiego, zostaje uznanym przez naród za politycznego przywódzcę; tysiączne adresy potwierdzają to zaufanie. Za Schmerlinga staje na czele komitetu wyborczego; d. 18 kwietnia 1861 N. Pan mianuje go dożywotnim członkiem Izby panów. R. 1868 podpisał znaną deklaracyę posłów czeskich. Za Hohenwartha podczas sesyi sejmowej r. 1871 wybrano go do komisyi mającej wypracować ustawy zasadnicze. Po upadku Hohenwartha, nie brał już udziału w obradach sejmowych, chociaż corocznie dwa razy do sejmu i Rady państwa wybieranym bywał prawie jednogłośnie. (Korespondent zapomniał dodać wzmiankę o podróży Palackiego do Moskwy. *Red*).

Poznań 27 maja.

Czytając uważnie przebieg dwudniowych rozpraw nad sprawą językową w Izbie niższej berlińskiej, trzeba przyznać, że posłowie nasi wywiązali się z swego zadania znakomicie, bo obok potęgi słowa i logiczności nie pominęli żadnego szczegółu, czy to prawnego, czy przyrodzonego, a nie zostawili żadnej zaczepki bez odpowiedzi, w której gromili cyniczne wystąpienia przeciwników. Nie brakło z naszej strony i wybuchu gwałtowniejszego oburzenia, co było nieuniknionem w kwestyi tak drażliwej, a żywo serca i umysły poruszającej, gdy mamelucy Kanclerza w swych wywodach poświęcali i świętość słowa królewskiego i wierność traktatom i wszelkie uczucia słuszności -- z Niemców tylko Windthorst przemówił za nami, a dość nam tego świadectwa, obok słów Gerlacha podczas pierwszego czytania tej ustawy, a smutnem jest to świadectwem moralności publicznej w Niemczech, gdy tylko mała gromadka ludzi ma odwagę ująć się za słusznością i bronić praw siłą deptanych.

Gdy posłowie nasi spełnili swój obowiązek, teraz znów kraj do czynności obronnej przeciw tej napaści wystąpić musi. Rozpoczną się wiece, albo jeden wielki wiec prowincyonalny zwołanym zostanie dla obradowania nad dalszem postępowaniem. Zdania dotąd są podzielone — czy iść krok za krokiem za ciałami prawodawczemi i obecnie do Izby wyższej zanieść petycyę, czy też pominąć ją i wprost odwołać się do tronu. Sądzą, że zgłoszenie się do Izby wyższej byłoby prostem traceniem czasu, bo od chwili nominacyi 30 jej członków, Izba ta jeszcze bardziej stała się prostem echem rządu, a wśród tego mogłaby zwlec się sposobność odezwania się do tronu, bo Izba niższa od razu uchwala ustawy, a tu idzie o wstrzymanie sankcyi korony.

Właściwą więc i odpowiednią położeniu byłaby apelacya do tronu w obronie traktatów, które ojcu dzisiejszego króla część krajów polskich przydzieliły, a tak ojciec jego jak brat uroczystemi przyrzeczeniami, w Zbiorze praw zamieszczonemi, prawa nasze zaręczyli; wreszcie sam dzisiejszy Cesarz powtórzył te poręczenia, przydzielając kraj nasz wbrew naszej woli do cesarstwa. Jeśli po takiej prośbie Cesarz Wilhelm uchwały ich podpisem swoim sankcyonować będzie, to już pozostanie tylko zaprotestować w obliczu Europy przeciw temu nowemu gwałtowi. Pomimo tego polscy członkowie Izby wyższej nie zaniechają działać jak ich rodacy w Izbie niższej. Odezwać się mają w tej Izbie sędziwi polscy członkowie piśmiennie, bo osobiście dla wieku stawić się nie mogą, a to tacy, którzy byli obecnymi daniu przyrzeczeń królewskich i z własnych ust monarchy je słyszeli podczas koronacyi w Królewcu. Mowcy Izby pierwszej podniosą niewątpliwie gwałt, zadany prawom konstytucyi, króra orzeka równość wobec prawa, zniesiona w niniejszej ustawie dla ludności polskiej.

Nadmienić tu jeszcze muszę, że głównymi naszymi przeciwnikami w Izbie deputowanych byli Aegidi i Sybel, notorycznie znani jako pensyonarze, a zarazem szafarze *Reptilienfondu*, a więc płatni. Obok tych dwóch przemawiało tylko kilku karyerowiczów sądów i prokuratoryi, którzy nie mijają żadnej sposobności, by się rządowi zasługiwać. Utrzymują, że autor historyi polskiej Dr Caro był umyślnie na ten czas powołany do Berlina, aby dodał argumentów historycznych Aegidemu.

Wspomniałem w ostatnim liście o haniebnej zaczepce Kardynała, ze strony organu naszych niepoprawnych; otrzymali oni należną odpowiedź w *Kuryerze*, która da się streścić w owych pamiętnych słowach Guizota do wrzaskliwej opozycyi: „*Les flots de vos outrages ne s'eleveront jamais à la hauteur de mon mêpris*“.

N. Pan nadał profesorowi zwyczajnemu w uniwersytecie krakowskim X. Drowi Tomaszowi Bratranekowi tytuł radcy rządowego.

N. Pan mianował Dra Ćwiklińskiego, nauczyciela szkoły przemysłowej w Berlinie, profesorem nadzwyczajnym filologii klasycznej w uniweersytecie lwowskim.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora rządowego we Lwowie Adolfa Frendla, prokuratorem rządowym w Złoczowie.

Minister skarbu mianował kontrolorów podatkowych, Karola Nalepę w Turce, i Andrzeja Milińskiego w Trębowli, głównymi kontrolorami w etacie osobowym galicyjskich urzędów podatkowych.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiat. Juliana Pokińskiego z Krakowa do Żółkwi, Seweryna Skrzyńskiego ze Lwowa do Tarnowa, Karola Fettera z Żółkwi do Krakowa, Juliana Hornickiego z namiestnictwa do Birczy i Seweryna Bańkowskiego z Krosna do namiestnictwa; dalej koncepistów namiestnictwa: Gustawa Mauthnera z Tarnowa do Drohobycza, Józefa Harasymowicza z Rudek do Buczacza, Adolfa Szwabego z Birczy do Krosna, adjunkta powiatowego Ignacego Kaszyckiego z Wieliczki do Stryja; nareszcie praktykantów konceptowych namiestnictwa Kazimierza Skrzyńskiego do Wieliczki, Mikołaja Poradowskiego do Przemyśla, Jana Piaseckiego do Rohatyna i Dyonizego Zawadzkiego z Rohatyna do Lwowa.

Wiedeń 28 maja. Wydział budżetowy delegacyi austryackiej zajmował się wczoraj sprawą wspólnych aktywów. Jak wiadomo, przy zawarciu ugody z Węgrami w r. 1868 pozostała w kasie rządowej suma, która stanowi niejako majątek wspólny, nie jest bowiem własnością wyłączną, żądanej połowy monarchii austryackiej. Administruje też nią ministerstwo wspólne. Dotychczas delegacye i ciała prawodawcze nie wiedziały ile właściwie suma ta wynosi, dopiero w tym roku poruszono tę sprawę w delegacyj austryackiej, a wspólny minister skarbu bar. Holzgethan przedłożył szczegółowy wykaz tych aktywów centralnych. Wykaz ten składa się z dwóch części; w pierwszej zestawiono gotówkę i papiery wartościowe, w drugiej obligi dłużne i t. p. dokumenta. Otóż aktywa te centralne wynoszą: w srebrze 19,895 złr., w walucie bankowej 70,179 złr. 38½ ct., w asygnatach parcyalnych hipotecznych 5,313,700 złr., w obligacyach 11,845,322 złr. 37½ c., w papierach 28,021,881 złr. 60 c., w skryptach dłużnych i t. p. 4,623,981 złr. 60 c., 27 dokumentów i 2 pakiety.

Nad tym więc funduszem toczyły się w wydziale budżetowym delegacyi austryackiej rozprawy, z których podnieść tylko wypada wyrażenie się jenerała Hartunga, rzucające światło na przeznaczenie tego majątku, oraz na przyczyny dlaczego tak długo żadnego zeń nie składano rachunku. Dotychczas był tylko o to spór w jakim stosunku te aktywa centralne mają być rozdzielone między obie połowy monarchii. Jenerał Hartung zaś objawił zdanie, iż nie należy ich rozdzielać, lecz je zatrzymać jako majątek państwa. Z tego wyprowadzają dzienniki, iż aktywa centralne, podobnież jak fundusz podoficerski, stanowić mają niejako fundusz wojenny na wypadek potrzeby. Złego w tem tak dalece nic nie ma, że państwo chce mieć pieniądze na wypadek potrzeby, zresztą możeby lepiej było nie rozdzielać tego majątku, jak rozdzielić go według żądania Węgrów t. j. na dwie równe połowy. Dotychczas pokrywają się wszystkie wydatki wspólne w stosunku 70:30, rozdział więc na dwie równe połowy nie zdaje się mieć podstawy. Jak tę sprawę załatwiono dotychczas nie wiemy, gdyż telegramy z Pesztu podają, że przyjęty został wniosek sprawozdawcy, nie podają atoli jaki to był wniosek.

Wydział delegacyi węgierskiej do spraw zagranicznych wygotował już sprawozdanie swoje, w którem ocenia politykę wschodnią hr. Andrassego. Zgadza on się najzupełniej z celami tej polityki, które minister w obu delegacyach określił, i w tem streszcza się wniosek końcowy sprawozdania. Niektórzy członkowie delegacyi węgierskiej nie są z tego sprawozdania zadowoleni i wczoraj na plenarnem tej delegacyi posiedzeniu wystósował del. Zsedenyi bardzo szczegółową interpelacyę do hr. Andrassego w sprawie wschodniej; zapytuje go bowiem nie tylko o cele, ale i o środki, a w szczególności, czy nie będą potrzebne środki nadzwyczajne, aby koniec położyć powstaniu. Hr. Andrassy nie odpowiedział zaraz na tę interpelacyę, oświadczył tylko, iż nie wie czy będzie mógł w obecnym stanie rzeczy odpowiedzieć na tak wiele pytań.

— W ostatnich czasach wiele było mowy o funduszu t. z. podoficerskim i jego znaczeniu. Półurzędowa *Bohemia* podaje stan tego funduszu, który według pomienionego dziennika składają: pięcioprocentowe obligacye indemnizacyjne w sumie imiennej 17,964,960 złr., pięcioprocentowe losy państwowe z r. 1860 w sumie nominalnej 687,500 złr., pięcioprocentowa renta srebrna w sumie 292,500 złr. i papierowa w sumie 9,371,750 złr. Ogółem 28,316,710 złr. Procenta funduszu podoficerskiego dają 1,303,205 złr. 60 c. rocznie; do tych przychodzi 4,000 złr. procentu od parcyalnych obligacyj hipotecznych t. z. salinarnych — ogółem 1,307,205 złr. 60 c., z których po potrąceniu podatków i kwoty na ochotników (niejednorocznych) pozostaje 1,279,926 złr. do rozdania między podoficerów. W armii jest 35,668 podoficerów, z tych około 12,000 czyli 32% podoficerów armii służy po nad trzechlecie prezencyjne i pobiera premie z tego funduszu, do czego jeszcze delegacye wspólne przeszło 600,000 złr. dokładać muszą, gdyż ogół premij podoficerskich wynosi 1,900,000 złr.

Rosya.

Dziennik *Petersburskija Wiedomosti* z 8 (20go) maja, mówiąc o memoryale berlińskich dyplomatów, który dotąd jest tajemnicą dla Europy, dodaje ze swej strony: „Jednakowoż róg tajemniczej zasłony zdołano uchylić nieco, jak o tem z dość dobrych źródeł wiemy. Memoryał na dwie rozpada się części: pierwsza zastanawia się wyłącznie nad sposobami uśmierzenia powstania w Turcyi; druga zaś zawiera w sobie pogląd na pozycyą Chrześciańskiej ludności w tureckich prowincyach i proponuje środki, jakie Europa przedsięwziąść powinna ku obronie tychże Chrześcian. Zasada zachowania całości Ottomańskiego cesarstwa odgrywa w memoryale rolę podrzędną i usuniętą jest na plan dalszy: dowodem tego jest artykuł półoficyalnej wiedeńskiej *Politische Correspondenz*, w którym wyraźny kładzie się nacisk na to, że trzy północne mocarstwa przygotowane są na wszelkie ewentualności i że pod słowy „zabezpieczony pokój“ należy rozumieć tylko pokój między wielkiemi Państwami obarczonemi obecnie nierównie ważniejszemi obowiązki, jak zachowanie władzy Porty w Europie. Artykuł ten zwrócił powszechną uwagę w Europie, jako dowodzący, że zachowanie *status quo* w Turcyi nie jest odtąd dogmatem politycznej wiary dla Austryi. Zresztą rzeczy zaszły dalej jeszcze i czytelnicy nasi nie bez podziwu dowiedzą się, że nawet projekt wojennej okupacyi Konstantynopola opozycyi bynajmniej nie spotka. Oto bowiem, na odbytej u generała Ignatiewa naradzie dyplomatów Europejskich, akredytowanych przy dworze Sułtana (na której obecnemi byli nawet Reszid-pasza, Minister spraw zewnętrznych i jeden z adjutantów Padyszacha) proponowało się, w razie konieczności, zajęcie Konstantynopola przez cudzoziemskie wojska, na co zgodzili się reprezentanci wszystkich krajów z wyłączeniem Anglii. Mniemamy, że ten jeden fakt jest wystarczającym, by dać pojęcie o stanie rzeczy w Konstantynopolu i, rzecz główna, o zbyt krytycznej pozycyi Sułtana“. Dalej petersburska gazeta podaje wiadomość, że „ks. Gorczaków był za projektem rozszerzenia terytoryalnego Czarnogóry, mogącego posłużyć jako ważny motyw ku uciszeniu powstałych prowincyj; lecz członkowie konferencyi jakkolwiek ufni, że Porta z konieczności posłuszną będzie kollektywnym żądaniom mocarstw, przewidywali jednak ewentualność przeciwną. Na ten więc wypadek uchwalonem jakoby zostało wystawienie na granicy tureckiej armii złożonej z wójsk rosyjskich, austryjackich i niemieckich. Słowem rzecz na ten raz przybiera postać bardzo seryo i, dzięki inicyatywie rosyjskiej, nie skończy się na rezultacie ujemnym. Naturalnie że to nie przypada do gustu tym wszystkim, dla których dotychczasowy system chwiejności i niedecyzyi był wygodniejszym nierównie. W szczególności *Gazeta Kolońska* nie kryje się ze swem niezadowoleniem, iż Rosya tak wydatną w tem wszystkiem odgrywa rolę, i stara się nawet rzucić pewien cień podejrzenia na politykę rosyjską. Gazeta ta obwinia Rosyą o dwulicowość i mówi, że ponieważ Rosya reformami, które będą przeprowadzone przez Turcyą, zadowolić się nieżyczy, znajdzie więc zawsze pozór dowodzenia, iż Porta przyrzeczeń nie spełnia, i katastrofę przyspieszy“. Nareszcie petersburska gazeta zamyka rzecz temi słowy: „Wypowiedziane przez nas niejednokrotnie zdanie, że dnie ostatnie dla panowania Turcyi w Europie już nadeszły, podziela obecnie nawet oficyalna prasa wiedeńska, oddająca przytem zupełną sprawiedliwość sposobowi postępowania ks. Gorczakowa, z inicyatywy którego sprawy wschodnie tak pomyślnemu obecnie podległy zwrotowi.“

Tak więc widzimy, że rosyjska publicystyka nieustaje w pracy sprowadzania wszelkich wód na koła swojego młyna, mielącego ciągle jedną a wykochaną przez nią myśl: nieuchronnego upadku Ottomańskiego cesarstwa w jak najrychlejszym czasie. Słuchamy tych proroctw i czekamy skutku. *Respice finem.*

Turcya.

Journal des Débats zamieszcza treść memoryału ks. Gorczakowa nadesłany sobie niby przez swego korespondenta londyńskiego w tych słowach:

Memoryał ks. Gorczakowa streszczający obrady konferencyi berlińskiej, ndzielony został d. 13 maja Francyi, Włochom i Anglii. Zanim osnowa tego aktu będzie ogłoszoną, mogę podać wam treść jego, która, jak mniemam, jest bardzo dokładna. Ton tego memoryału jest zupełnie inny od noty hr. Andrassego. Rozpoczyna on się wstępem, który przypomina, że Sułtan jest wobec Europy związany przez przyjęcie owej noty i że mocarstwa mają prawo moralne *(sic)* i powinność spełnić to zobowiązanie się, od czego zawisł pokój. Mimo tego z ubolewaniem daje się dostrzegać, że dotychczas Sułtan nic nie uczynił dla spełnienia obietnic swoich i że to dało pośrednio zachętę fanatyzmowi muzułmańskiemu, a smutne zajście w Salonice może być niestety uważanem za skutek wahania się rządu ottomańskiego w spełnieniu zobowiązań uroczyście podpisanych. Memoryał rozwija następnie propozycye, na które trzy mocarstwa zgodziły się w Berlinie. Pierwsza polega na zawarciu rozejmu dwumiesięcznego, podczas którego, mocarstwa wyrażają nadzieję, że obie strony będą mogły przystąpić do bezpośredniego porozumienia się. Podstawami tego porozumienia się byłyby z jednej strony utrzymanie pięciu punktów noty Andrassego, mianowicie: wolność wyznań, zniesienie wydzierżawiania podatków, odpuszczenie podatków stałych prowincyom zajętym powstaniem, zbadanie kwestyi agraryjnej w celu ułatwienia chrześcianom nabywania posiadłości ziemskiej, zwołanie zgromadzenia notablów; z drugiej zaś strony wzięcie na uwagę pięciu nowych punktów wyjętych z memoryału naczelników powstania co do „sposobów wykonania“ udzielonych księciu Gorczakowowi przez półurzędowe pośrednictwo p. Weselickiego, a mianowicie:

1) aby Porta kazała odbudować domy i kościoły chrześciańskie zburzone przez Turków; aby dostarczyła posiadaczom ziemskim żywności najmniej przez ciąg jednego roku i nie upominała się o podatki w ciągu lat trzech, począwszy od dnia powrotu ich;

2) aby rozdawanie wsparcia odbywało się przez komisyę notablów wymienioną w nocie hr. Andrassego, a pod przewodnictwem jednego Hercegowińczyka chrześcianina i złożoną z krajowców reprezentujących wiernie dwie religie: grecką i katolicką;

3) aby wojska tureckie były odwołane przynajmniej aż do zupełnego uciszenia umysłów, wyjąwszy sześciu twierdz mających być oznaczonemi (memoryał powstańców wskazuje twierdze: Mostar, Stolacz, Trebinia, Niksicz, Plerbo i Tocza);

4) aby chrześcianie Hercegowiny nie składali broni, dopóki wszyscy muzułmanie tej prowincyi nie złożą swojej i dopóki reformy nie zostaną całkowicie zaprowadzone;

5) aby konsulowie i delegaci mocarstw czuwali nad wykonaniem reform w ogólności i nad powrotem rodzin wyszłych z kraju podczas powstania w szczególności.

Memoryał kończy się temi słowy — przytaczam je wiernie:

„Jeżeli wszelako rozejm upłynie bez osiągnięcia usiłowań mocarstw w celu przez nie zamierzonym, trzy dwory cesarskie są zdania, że byłoby potrzebnem dodać do akcyi ich dyplomatycznej sankcyę porozumienia się ze względu na środki skuteczne, któreby mogły być nakazanemi w interesie pokoju powszechnego dla powstrzymania złego i zapobieżenia jego rozpościeraniu się.“

Po za zakresem akcyi dyplomatycznej, na czemby polegały „środki skuteczne“, które mają mocarstwa na widoku? Pod tym względem nie można nic wnosić, prócz domysłów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa szłoby o blokadę pewnych portów tureckich i o zamknięcie przystani Klek. Trzy mocarstwa nie zdają się zmierzać dalej, przewidując, że bezpośrednia ugoda przyszłaby do skutku podczas rozejmu. Należy pragnąć, aby przewidywania ich usprawiedliwionemi były i aby mocarstwa nie zostały zniewolone do użycia innych środków przymusowych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 maja. Zwięzłość i treściwość stanowi główną cechę, po której poznać można wszystko, co wychodzi z pod pióra p. Pawła Popiela. Tę samą cechę miał odczyt jego sobotni, w którym prelegent rzucił szereg poglądów polityczno-filozoficznych. Przedmiot wystarczyłby nie jednemu na napisanie obszernego dzieła; prelegent nacechował dobitnie rezultaty długoletnich obserwacyj na życie polityczne i walki filozoficznych doktryn. Historyozoficznie wywiódł wszelkie zboczenia dzisiejszej polityki z panteizmu, i dotknął ścisłego związku między szkołami filozofi a kierunkiem państw i społeczeństw, według słów Schlegla, że każdy system filozoficzny wcześniej lub później wytwarza z siebie system polityczny. Treściwość, o której wspomnieliśmy, dochodząca niemal do aforystyczności, niedozwala streścić głębokich poglądów rzuconych w tym wykładzie, z którego dochód przeznaczony był dla ubogich pod opieką Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo.

— Jutro o 10ej rano rozpoczynają się posiedzenia ogólnego Zgromadzenia członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w sali redutowej, a Towarzystwa rolniczego we środę w tej samej sali.

— Z powodu wzmianki naszej o próbie odbytej w Ruszczy z *extinctorem* r. 1851 sprowadzonym do Krakowa przez Redakcyę *Czasu* z wystawy londyńskiej, pisze nam jeden z obecnych ówczesnej próbie:

W uzupełnieniu podanej przez was wiadomości o próbie odbytej w r. 1851 z przyrządami do gaszenia, posyłam parę słów, aby członkowie Towarzystwa nie dali się tak złapać jak mnie złapano w Londynie.

Extinctor Philippsa zasadzał się na tem, że jeżeli wystarczało odjąć na chwilę przystęp powietrza, aby zgasić ogień, to extinctor gasił skutecznie; ale kiedy po ogniu pozostaje żar, który za powrotem świeżego powietrza odżywić się może, tam on już nie wystarcza.

Tak za jednem dmuchnięciem machiny można przezeń zgasić smołę, naftę, spirytus i w ogólności wszelki płyn palny, i to tak dobrze w zamkniętem jak otwartem miejscu, ale drzewa rozpalonego mocno, w którem zostaną węgle żarzące a choćby tylko chróstu palącego się nie zgasi, albo raczej zgaszenie na chwilę, nie przeszkodzi nowemu wybuchowi ognia. Być może, że nowy przyrząd jest wydoskonalony, ale mnie uderza, że tak samo robią się próby teraz, jak je robiono w Londynie, to jest polewają drzewo smołą i przez to ułatwiają gaszenie. Niechby spróbowano na wolnem polu ugasić kilka snopków słomy bez smoły i bez żadnego palnego płynu, a wtedyby się pokazało, czy rzeczywiście jest ulepszenie.

— Magistrat obwieszczeniem z d. 20 b. m. zawiadamia, iż lekarze miejscy szczepić będą ospę bezpłatnie przez całe lato we środy i soboty po południu, począwszy od dnia 31 b. m. w szkołach miejskich w pałacu biskupim, na Kleparzu i na Kazimierzu. Rodzice, którzy zechcą użyć innych lekarzy do szczepienia, winni złożyć świadectwo lekarza szczepiącego u komisarza obwodowego. Wiadomo bowiem, że niekiedy zachodzi potrzeba wykazania się świadectwem szczepionej ospy, zwłaszcza, gdy idzie o przyjęcie młodego człowieka do jakiego zakładu publicznego lub fundacyjnego. Magistrat upomina rodziców, aby niezaniedbywali szczepienia ospy ochronnej dla uniknienia ospy naturalnej, która bywa często zabójczą a zwyle zostawia po sobie ślady szpecące.

— Mamy już konkursa dramatyczne w Krakowie, Warszawie i Poznaniu. Pisma lwowskie wołają o konkurs we Lwowie, bo tam jedynie mogłyby znaleść należyte ocenienie takie arcydzieła, których nie przepuszczają ultramontańskie przesądy w Krakowie albo cenzura w Warszawie. Do konkursu lwowskiego wszystko już przygotowano, brakuje tylko jeszcze pieniędzy na nagrody, a złośliwy *Dz. Polski* wzywa redaktora *Gazety Narod.* jako dyrektora teatru, aby dał na ten cel dochód jednego wieczora, sam zaś ofiaruje swoje dobre chęci. Nie wątpimy, że i *Gaz. Narod.* oświadczy się z niemi szczodrze. Ale ponieważ idzie tu o pobicie kliki ultramontańskiej i o wynagrodzenie arcydzieł bezwyznaniowych, przeto możeby nieźle było zażądać na ten cel pomocy pruskiego *Reptilienfond*, który na to jest przeznaczony. Gdy zdaniem *Tygodnia* lwowskiego, *Czas* i *Przegląd Polski* są płatne przez Moskali i wcale się tego nie wstydzą, to i we Lwowie nie należałoby się tak bardzo wypierać wsparcia z hojnej ręki Bismarka. *Czas* wprawdzie i *Przegląd Polski* mają zamknięte dla siebie granice Królestwa Polskiego, a *Czas* i całe Niemcy, ale to dlatego tylko, aby tem lepiej mogły udawać patryotów. Taki jest sens moralny lwowskich organów publicznych. Zalecamy im, aby sobie przeczytały *Wiek*, co o nich wszystkich pisze.

— W sobotę odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub p. Kazimierza Chwalibogowskiego z Niegoszowic z panną Otylią Krauze.

— Na wystawę sztuk pięknych nadeszły: A. Grabowskiego portret Rychtera artysty dram.; Pruszkowskiego „Modlitwa wieczorna pod figurą;“ Sagowskiego Śty Piotr uzdrawia chorego; — Herminga Laris dwa krajobrazy morskie i martwa natura.

— Na środę zapowiedziany jest w sali hotelu Saskiego wieczór muzykalny Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem artystycznym p. Stanisława Niedzielskiego. Program obejmuje: „Trio“ Bethovena na skrzypce, wiolonczelę i fortepian; Aria z opery *Wesele Figara* Mozarta na sopran i pieśń na sopran: „Konwalijka“ Krzyżanowskiego; Deklamacya polonez z *Pana Tadeusza* Mickiewicza; Barkarola fis-dur i Etude A-mol Chopina oraz „Zaproszenie do tańca“ Webera-Tausiga, na fortepian; Piosnki miłości Brahmsa, Walce na chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu na 4 ręce.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiell. otrzymał od p. Maryi z Podwysockich Rożałowskiej zbroje, monety, pieczęcie, oraz różne pamiątki; od p. Zygmunta Sokołowskiego monety; od p. Michała Szczanieckiego fotografie przedmiotów z wykopaliska w Oxewiu (na półwyspie Helli); od p A. Błeszyńskiego dyplomat; od X. Dr J. Drożdżewicza prof. Uniw. Jagiell. fotografię gotyckiej monstracyi z kościoła Śgo Mikołaja w Krakowie.

— Dziś rano Jakób Ludżmirski, parobek rozwożący wodę sodową, rozmyślnie przejechał psa kosztującego 50 złr. Oddano go do sądu.

— We czwartek w nocy włamali się złodzieje do składu starej odzieży na Kazimierzu pod L. 5 i zrządzili szkody na paręset złr. Straż policyjna wyśledziła w sobotę i ujęła sprawców tej kradzieży, Jana Błaszczyka i Jędrzeja Szydlaka, karanych już kryminalnie i odebrała od nich część skradzionych rzeczy, a część wykryli robotnicy w piecu wapiennym; dwaj wspólnicy tej kradzieży uszli z Krakowa. Straż policyjna przytrzymała Stanisława Demka za kradzież zboża w Królestwie Polskiem; Karola Biegalskiego z Wieliczki, gdy sprzedawał odzież i bieliznę skradzioną; Michała Nawrockiego z Pleszowa za kradzież zegarka, łyżek srebrnych i pieniędzy, przez włamanie się w domu pod L. 90 na Wygodzie i Arona Spingarna za nabycie tych przedmiotów. Nawrocki wyszedł dopiero w kwietniu z kryminału, za kradzież w tym samym domu popełnioną; Konst. Kojsiewicza za udział w oszustwie Matysiaka, przez wybieranie towarów w sklepach na cudze imie; Maryę Borowską praczkę, za kradzież chustki, którą odebrano; Matyldę Bogacką za stręczenie do nierządu; Józefa Ropasińskiego za ponowne pobicie i skaleczenie matki.

— **Lwów** 28 maja.

Dziś po południu odbyły się aż dwa zgromadzenia przedwyborcze w sali ratuszowej. Na godzinę 4tą zwołało grono „posiadaczy realności“ zgromadzenie wyborców, w wykonaniu uchwały zgromadzenia czwartkowego, a na godzinę 6tą zwołane już dawniej zgromadzenie przez kilku radnych miasta, z którem tamto nie chciało się łączyć, aby mieć swój własny komitet przedwyborczy.

Na pierwszem z tych zgromadzeń, któremu przewodniczył adwokat Dr Hryszkiewicz, zabrał najpierw głos p. Groman, który ubolewając nad scysyą, jaka się objawiła pomiędzy wyborcami w skutek agitacyi stowarzyszenia właścicieli domów, namawiał wyborców do zgody i humorystycznie przedstawiał wyborcom, jakich radnych wybierać mają, krytykując listę komitetu właścicieli.

P. Kozłowski stawał w obronie tego stowarzyszenia, a gdy tymczasem nadeszła godzina 6ta, wstąpił na trybunę p. Piątkowski i zażądał przerwania narad, ponieważ nadeszła godzina dla drugiego zgromadzenia zamówiona.

Wtedy p. Momocki imieniem komitetu właścicieli oświadczył, iż ten nigdy nie byłby stawiał kandydatów do osobnego komitetu, gdyby wiedział, iż kto inny już się tem zajmuje; wezwał zarazem obecnych do udziału w drugiem zgromadzeniu.

Drugie zgromadzenie pod przewodnictwem p. Wieczyńskiego, było daleko liczniejszem, a po przemówieniu p. Piątkowskiego, oddano kartki już gotowe na 150 kandydatów do komitetu przedwyborczego, które wręczono wszystkim za wejściem. Nadmienić muszę, że i na kartkach „właścicieli“ nie było tym razem p. Płoszczańskiego, redaktora *Słowa*, a jeden z mówców tej partyi tłumaczył zamieszczenie tego redaktora tem, że i on należy do stowarzyszenia właścicieli, gdzie okazał się bardzo użytecznym.

Słota trwająca tu przez cały maj, przywodzi do rozpaczy nietylko gospodarzy, gdyż gnije to, co dawniej pomarzło, lecz i mieszkańców miasta, którym psuje zabawy majowe. Wiele już takich rozrywek było zapowiedzianych, lecz nie przyszły do skutku.

Dnia 7 czerwca przybywa do Galicyi minister rolnictwa hr. Colloredo-Mansfeld w celu objażdżki lasów i domen rządowych.

— Piszą nam ze Lwowa:

Dnia 3 czerwca Dr Feliks Maciejowski obchodzić tu będzie 50cio letni jubileusz swego zawodu lekarskiego. Spędziwszy we Lwowie 44 lat na praktyce lekarskiej, zjednał sobie powszechną cześć i szacunek.

Urodził on się w Jurówce w obwodzie Sanockim 1799 r. Szkoly kończył w Przemyślu, filozofię we Lwowie, a medycynę w Wiedniu, gdzie d. 3 czerwca 1826 otrzymał dyplom. Cztery lata następne spędził za granicą na studyach, zkąd na wieść o powstaniu listopadowem udał się do Warszawy i tam został naczelnym lekarzem jednego z wojskowych szpitali, i otrzymał krzyż *Virtuti militari.* Od r. 1832 zamieszkał we Lwowie a od r. 1848 do 1872 był bez przerwy radnym miasta. Należał do założycieli Towarzystwa lekarzy galicyjskich i przez pierwsze dwa lata był jego prezesem.

— W Wiedniu rozpoczęła d. 25 maja czynności swoje komisya chowu koni w Austryi pod przewodnictwem Ministra rolnictwa Z Galicyi zasiadają w niej pp. Atanazy Benoe z Niegowici, hr. Juliusz Dzieduszycki, prezes komisyi krajowej chowu koni, Edward Dzwonkowski z Gromnika, Oktawian Orłowski z Połowic, hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa; Jan Klasterski major i naczelnik zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu.

— Nr 568 *Kłosów* zawiera: „Kazimierz Władysław Woycicki,“ przez A. Pługa (z ryciną); — „Rodzina Brochwiczów,“ powieść przez Elizę Orzeszkową (c. d.); — „Przegląd literacki,“ przez F. H. L. (dok.); — „Gwiazdka zaranna,“ przez P. (z ryciną); — „Pieszczocha“ (rycina); — Korespondencye: Poznań — Lwów (dok.); — „Spostrzeżenia archeologiczne,“ przez E. Eichlera i P. (dok.); — „Druskieniki,“ przez Z. Glogera (z ryciną); — Przegląd polityczny; — „Szkice z Anglii,“ przez Sewera (c. d.); — „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki.“

— Teatr Mauroner w Tryeście, jak donosi telegram z 27go b. m zgorzał. Dach i mury zawaliły się. Przyczyna pożaru niewiadoma. Nikt z ludzi nie zginął.

— Wiadomo, że Fenicyanie znali bursztyn. Przypuszczano zatem, że starożytni ci żeglarze dopływali aż do pomorza Baltyckiego i stamtąd zaopatrywali się w tę cenioną przez nich kopalinę. Wszakże Szwed Dr Landberg, który kosztem Muzeum stokholmskiego zwiedza Libanon, znalazł tam obfity pokład bursztynu a nawet zwęglone pnie drzewa, z których bursztyn kapał, i na których jeszcze tu i owdzie jest przyczepiony. Stwierdził on także, iż Fenicyanie znali żelazo, gdyż odkrył olbrzymią grotę powstałą przez wydobywanie rudy żelaznej wybornego gatunku.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 30 maja, dziewiąty występ p Józefa Rychtera, po raz pierwszy, obrazek z życia w 1 akcie przez H. Müllera — tłumaczył H. Feldmanowski: *Adelajda* i komedya w 3 aktach prozą hr. A. Fredry: *Damy i Huzary.* Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 27 maja częsty deszcz; termometr od 7·5 doszedł do 15·0 C. Dnia 28 przed południem deszcz; termometr od 6·3 doszedł do 13·3 C. Barometr idzie w górę; dnia 29 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 743.6 milimetrów; termometru 8.0 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 30 maja: Śgo Feliksa papieża męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Odmowa Anglii na wezwanie wzięcia udziału w środkach na konferencyi berlińskiej uradzonych wpłynęła niepomyślnie na usposobienie wszystkich giełd europejskich. Nawet *consols* angielskie zachwiały się w dotychczasowym stałym swym kursie. Ale wrażenie sprawiono niepewnością obecnej sytuacyi politycznej nie tyle się wyraża obniżeniem kursów, ile nagłem zatrzymaniem się ruchu spekulacyjnego. Wszystkie giełdy zajęły stanowisko wyczekujące i wyraźna nastała na nich stagnacya wszelkich interesów.

Na giełdzie paryskiej osłabły nagle usiłowania ożywienia ruchu spekulacyjnego w papierach egipskich, a najbardziej psuje humor giełdzistom francuskim niepewność względem postanowień rządu włoskiego co do ugody bazylejskiej zawartej w sprawie zamierzonej sprzedaży włoskiej części kolei południowej. Minister Depretis odpowiedział wyraźnie na wystosowaną do niego interpelacyę w parlamencie włoskim, że ministerstwo nie poleci ciału prawodawczemu przyjęcia tej ugody, chyba ze znacznemi modyfikacyami jej co do ceny zakupna, a zaraz potem i w komisyi, której sprawa ta do rozpoznania oddaną została, postanowiono wnieść o jej odrzucenie. Zwłoka, jaka ztąd przez nowe pertraktacye, do których wydelego-

wanym został p. Correnti wyniknie, może bardzo niekorzystnie wpłynąć na interesa kolei południowej i dla tego akcye jej utrzymują się w tak niskim kursie.

Mdłe usposobienie giełdy londyńskiej i paryskiej rozciągnęło się i na giełdy niemieckie.

Jeźli już na zagranicznych giełdach zmniejszył się ruch w tranzakcyach, to na wiedeńskiej tem większa jeszcze pod tym względem nastąpić musiała stagnacya. Oprócz ogólnych przyczyn sprowadzających powszechne zwątpienie, dołączyła się tu bowiem jeszcze specyalna przyczyna najwięcej może giełdę wiedeńską obchodząca — wiadomość o szkodach poczynionych w Austryi przez ostatnie mrozy. Z wyjątkiem pszenicy, która niezłe obiecuje żniwo, wszystkie inne zboża i owocowe drzewa, a między niemi i winna latorośl, ucierpiały dotkliwie przez ostatnie przymrozki i poprzednie zimna. Szkody zdziałane w rzepaku obliczają na 30.%

Chociaż wszystkie papiery począwszy od obu rent austryackich obniżyły się cokolwiek w kursie, to spadek ten niebył jeszcze tak nagłym, jakby się tego po nagromadzeniu takiej ilości złych wpływów na usposobienie giełdy spodziewać było można. Ratowało ją poprzednie zbyt silne zaangażowanie się kontrminy, która czując potrzebę pokrywania się, sama jedna utrzymywała jaki taki przynajmniej ruch tranzakcyjny.

N. fr. Presse dowiaduje się o zamiarze ministerstwa handlu utworzenia z kolei naddniestrzańskiej, kolei Alberta i Leluchowskiej jednej całości i eksploatowania jej na rachunek rządu. Tenże sam dziennik wspomina też o projekcie kolei Karola Ludwika starania się o koncesyę na wybudowanie linii kolejowej łączącej jej kolej z Królestwem Polskiem w okolicy Sandomierza, bez wymienienia punktu na kolei Karola Ludwika od którego się ma poczynać. Linia od Tarnowa do Sandomierza byłaby dla kraju naszego nader korzystną. Zfuzyonowanie się linij poprzednio wymienionych w ręku rządowym okazałoby się natomiast dopiero wtenczas zbawiennem dla stosunków krajowych, jeźliby wszystkie projektowane dawniej rozgałęzienia tego grona kolejowego ku Wschodowi i Zachodowi dokonanemi zostały.

Główne warunki pomyślnego rozwoju Towarzystw zaliczkowych w Galicyi.

Nie będziemy się rozwodzić nad zasadami stanowiącemi podstawę towarzystw zaliczkowych, bo są one u nas nie tylko powszechnie już znanemi, ale i w praktyce, o ile stosunki miejscowe na to zezwalały, umiejętnie i przezornie zastosowanemi. Nie były też obcemi dla osób zajmujących się w kraju naszym zakładaniem towarzystw zaliczkowych i pracującym niezmordowanie nad ich rozwojem modyfikacye pierwotnych zasad, nad Renem przez Raiffeisena zaprowadzone, a w Austryi przez publikacye prof. Marcheta objaśniane i uzupełniane. Niektóre z tych uzupełnień są jednak, jak np. poręczenie gmin za pewność kas zaliczkowych, pod względem prawnym zupełnie niemożebnemi, bo reprezentacya gminy tylko w ściśle zakreślonym obrębie spraw gminnych może dawać obowiązujące gminę poręczenia, a czynności kas zaliczkowych wychodzą już za granicę tego obrębu, inne zaś warunki pomysłu p. Marcheta zastosowanemi dopiero być mogą po uskutecznieniu zmian w stosunkach kredytowych. Wydelegowanie więc prof. Marcheta do kraju naszego w wyłącznym celu obznajmienia nas z jego finansowemi poglądami okazało się zupełnie zbytecznem.

Nierównie natomiast ważniejszem zdaje nam się być zbadanie przeszkód, które stawały dotąd na zawadzie takiemu rozwojowi towarzystw zaliczkowych, żeby działanie ich kraj cały i stosunki wszystkich klas ludności ogarnąć mogło. Jeśliby więc informacye, jakich pod tym względem p. Marchet miał sposobność u nas zasięgnąć, zdołały skłonić ministerstwo do podania nam ręki w usiłowaniach nad ich uchyleniem czynionych, to w takim razie uważaćbyśmy mogli pobyt p. Marcheta w kraju naszym za niezupełnie bezowocny.

Do sprostania zadaniu swemu, potrzeba stowarzyszeniom naszym zaliczkowym przedewszystkiem odpowiedniego kapitału. Zebranie go z samych udziałów, wpłacanych przez członków towarzystw zaliczkowych, nie okazało się nigdzie wystarczającem, tem mniej przeto dostatecznem może być w naszym kraju nie obfitującym w zasoby kapitałowe. Wszędzie, gdzie się towarzystwa zaliczkowe silnie i z korzyścią dla kraju rozwinęły, pewność ich, polegająca na ogólnej poręce, natrafiała zawsze na gotowość udzielania im kredytu przez najwyższe instytucye finansowe. U nas tylko zasady przyjęte przy reeskoncie weksli przez Bank narodowy, zamykają im to najgłówniejsze źródło kredytu.

Pobudką do zasilania swym kredytem towarzystw zaliczkowych galicyjskich, znaleść powinien Bank narodowy nietylko w szybkości, z jaką myśl zakładania ich przyjęła się w kraju naszym, świadczącej o rzeczywistej ich potrzebie i przygotowanym pod nie gruncie, nie tylko w okazanej żywotności istniejących dotąd towarzystw, utrzymujących się przez lat sześć bez najmniejszego zachwiania się przeważnie o własnych siłach, ale i w zaufaniu jakiem obdarzała je od początku i obdarza dotąd jedna z najsilniejszych instytucyj naszych, doskonale znająca stosunki krajowe, tj. Towarzystwo ubezpieczeń w Krakowie. Tej to instytucyi, która i krakowską kasę oszczędności w życie wprowadziła i później założeniem Zakładu wzajemnego kredytu tak znakomitą krajowym stosunkom zrobiła przysługę, należy się też uznanie, że pierwsza rzuciła myśl zakładania towarzystw zaliczkowych i wzięła inicyatywę w założeniu w r. 1869 najstarszego ze wszystkich krajowych towarzystwa zaliczkowego krakowskiego, z udzieleniem mu funduszu na rozpoczęcie i skuteczne przeprowadzanie jego czynności 32,000 złr. Od tego czasu nie przestał Zarząd towarzystwa ubespieczeń pracować skutecznie na tej drodze, na której jedynie stosunkl krajowe do lepszej przyszłości dojść mogą. Pod wpływem jego rad, zachęceń, starań o ujednostajnienie przyjmowanych statutów, a nadewszystwo pod wpływem gotowości jego w udzielaniu zasiłku kapitałowego, pokrył się kraj dosyć już gęstą siecią towarzystw, z których kredytowe w Rzeszowie a zaliczkowe w Czerniowcach, w Dąbrowie, w Gorlicach, Tarnowie, Stanisławowie, Ropczycach, Sanoku, Nisku, Przemyślanach, Toporowie, Zbarażu, Gródku, Samborze, Kolbuszowej, Cieszynie, Brzesku, Mielcu, Liszkach, Drohobyczy, Bóbrce, Tyśmienicy, Strzyżowie, Jaśle, Szczercu, Białej, Sokolu, Tarnopolu, Rudkach, Suszycy rykowej, Tłumaczu, Mościskach, Złoczowie, i cztery we Lwowie (towarzystwo zaliczkowe, kasa zaliczkowa, towarzystwo zaliczkowe rolne i towarzystwo zaliczkowe urzędników i sług dróg kolei żelaznych galicyjskich) uzyskały, łącznie z wspomnianym na wstępie krakowskiem, od Towarzystwa ubezpieczeń razem 193,900 złr. zasiłku kapitałowego. Skutkiem pomyślnego rozwoju towarzystw zaliczkowych zwrócone już z tej sumy kwotę 71,650 złr., reszta zaś wynosząca 122,250 pozostaje dotąd w obrocie uskuteczniającym się z tak powszecnie uznaną korzyścią dla kraju. Obecny stan rezerwowego funduszu Towarzystwa ubezpieczeń i widoki dalszego przyrostu tego funduszu zezwalają na rozwinięcie nierównie większej jego części na popieranie celów Towarzystw zaliczkowych, które we wszystkich krajach, gdzie się na większą skale rozwinęły, opierały się zawsze o silną jaką instytucyę finansową. Żywiemy więc niepłonną może nadzieję, że Tow. ubezpieczeń i nadal wspierać będzie świeżo zawięzujące się Towarzystwa zaliczkowe. Może i Wydział krajowy przyjdzie wpomoc Towarzystwom zaliczkowym przez umieszczenie w ich kasach części funduszu swego w myśl wniosku postawionego na sejmie przez posła Zyblikiewicza. Ale na tym stopniu rzeczy stanąć nie powinny. Zaufanie, jakie najwyższa autonomiczna władza krajowa na podstawie uskutecznianej obecnie ścisłej ankiety, a jedna znajsilniejszych instytucyj finansowych na podstawie gruntownej znajomości stosunków majątkowych krajowych, a wszczególności obecnego stanu Towarzystw zaliczkowych, tym ostatnim okażą, a którego stopień wyrazi się sumami na ten cel zużytemi, powinno stać się stosunkową miarą kredytu, jakiego im bank narodowy udzielać powinien. Wobec takiej gwarancyi, nierównie lepszej od wszelkich innych cenzuralnych procedur, dałby się też niezawodnie skłonić bank narodowy do udzielania Towarzystwom zaliczkowym stósownego kredytu, gdyby tylko ze wszystkich stron odezwały się nalegania o tę pomoc, do której instytucya, mająca wyłączny przywilej emitowania biletów bankowych, i to przymusowy kurs w kraju mających, jest już z natury przeznaczenia swego moralnie obowiązaną.

Przez zyskanie rozległego kredytu w banku narodowym i stosowne powiększenie na ten cel uposażeń filij galicyjskich tego banku uchylonąby wprawdzie została jedna znajważniejszych zawad w działaniu Towarzystw zaliczkowych, ale do zupełnego utrwalenią podstaw ich rozwoju potrzeba jeszcze nieodzownych zmian w sposokie dotyczasowego opodatkowania instytucyj finansowych. Wiadomo, że ustalenie się samodzielnego kredytu Towarzystw zaliczkowych nastąpić jedynie może przez tak silne nagromadzenie rezerw, żeby się mniej więcej połowie sumy wkładek wyrównywały. W tym stadium dopiero rozwój Towarzystw zaliczkowyeh uważanym bywa za pomyślnie dokonany i udzielenie mu szerokiego kredytu jak najzupełniej ubezpiecza. Jakżeż, pytamy, Towarzystwa zaliczkowe, nietylko już w Galicyi, ale wogólności w Austryi, mogą dojść, przy pobieraniu miernych procentów, do takiego stopnia rozwoju, kiedy wysokie podatki pobierane tak od procentów czynnych jak i biernych zabierają im całą tę część godziwego zarobku, z której rezerwy odkładaćby się mogły.

Zastosowanie więc kredytu banku narodowego do potrzeb krajowych, które za pośrednictwem Tow. zaliczkowych zaspokojone być mają, i zaprowadzenie właściwszych zasad w opodatkowaniu ruchu związków kredytowych, są najważniejszemi warunkami pomyślnego ich rozwoju. Reszty dokonałoby umiejętne działanie, którego kraj już dał dowody i istniejące już wnim siły finansowe.

Jeśli więc ministerstwo szczerze zamyśla zająć się ulepszeniem stosunków ekonomicznych kraju naszego i przyczynić się pragnie do skutecznego uchylenia lichwy wyzyskującej pracę uboższej ludności, powinno przychylność swych zamiarów okazać głównie we wskazanym tu kierunku.

Przyjechali do Krakowa od 28go do 29go maja.

HOTEL POLLERA: Wilhelm Steinbach z Przecławia, Wilhelm Habicht z Niedomic, Juliusz Huth kupiec z Berlina, A. Berger z Hamburga, O F. Bobrowicz z Lipska, M. Czorulicka z Warszawy, J. Rosenberg z Wiednia, J. Peresies z Wiednia, R. Steinberg z Berlina E. Thielle z Wrocławia, E. Moszczeńska z Poznania, Karol Haerdtl ob. z Wiednia, Artur Basch z Wiednia, Feliks Karczewski z Kongresówki. H. Fleischman ob. z Wiednia, Maurycy Lieblein ob. z Tryestu, A. Mikessic major z Berna, Karol Minuth z Wrocławia, H. Streit z Berlina, B. Vogel kupiec z Wrocławia, Dr S. Ebersohn z Rozwadowa, Dr Aleksander Winklewski z Warszawy, B. Gussmann kupiec z Wiednia, Rastawiecki z Cieszyna, Otto Brieger z Neusalz, L. Oestreicher z Karlsbadu, E. Heidemann z Berlina, Karol Lewy zWrocławia, E. Schiotto z Prus.

HOTEL KRAKOWSKI: Michał Rembeliński jenerał rosyjski z Wiednia, Antoni Rohoziński wł. dóbr z Rosyi, Józef Urbański inżynier z Wiednia, Leon Makagigi kupiec z Amsterdamu, Józef Lasocki ob. ze Stanisławowa, Benedykt Czernikowski właś. dóbr z Tyrolu, Teofila Orlikowska ze Lwowa, Wiktorya Katerla z córką właśc. dóbr z Kongresówki, Adolf Mass z Linzu, Antoni Terlecki z familią z Łancuta, Emil Medycki ze Lwowa, Józef Schreiber z familią ze Lwowa, Iwan Semenow kupiec z Odessy, Walenty Biedermayer kupiec z Berlina, Aniela Radzimińska z Wołynia, Kazimierz Krasucki z Warszawy, Leon Merksamer kupiec z Wiednia, Julian Kapann z Wiednia, Józefa Walewska i Marya Walewska ze Lwowa, Józef Kobyliński z Morawii, Antoni Schmidt ob. z Gniezna.

HOTEL SASKI: Władysław hr. Bobrowski właś. dóbr z Galicyi, ks. Adam Czartoryski wł. dóbr z Poznania, Paulina Jełowicka wł. dóbr z Kongresówki, Seweryn Kaszubiński z Krzeszowic, Edw. Stanowski wł. d. z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 maja (wieczór). Rząd jest zakłopotany zbyt pośpiesznem przystąpieniem swojem do memoryału berlińskiego. Lord Lyons ma oznajmić księciu Decazes, że na przypadek, gdyby Rosya zrobiła zamach na Konstantynopol, Anglia wysyła flotę dla obrony Dardanelli. Poseł francuski w Stambule ma polecenie odradzać Sułtanowi zmianę następstwa tronu (na rzecz syna).

Paryż 27 maja. Syndykat bankierów zebrał się dziś i postanowił wysłać jednego z członków swoich do Egiptu. — W. ks. Konstanty Rosyjski oczekiwany jest we wtorek w Paryżu.—Dziennik *L'Estafette* nadmienia jako pogłoskę o powstaniu w Tolozie (pod San Sebastian) przy okrzykach: niech żyje republika! niech żyją *fueros!*— Rząd hajtyjski zaprzecza pogłosce, jakoby nie chciał uznać pożyczki zaciągniętej w czerwcu r. z.

Wersal 26 maja. Izba deputowanych przystąpi we czwartek do obrad nad wnioskiem zmiany ustawy o wyższem wychowaniu (tj. będzie szło o zniesienie prawa wydawania dyplomów doktorskich przez uniwersytety nie rządowe). Margaine z lewego środka wybrany został kwestorem Izby; współzawodnikiem jego był Gent, radykał.

Londyn 26 maja. Telegram paryski w *Times* mówi: Usiłowania, aby uzyskać przystąpienie Anglii do memoryału Gorczakowa w skutku zaprowadzenia w nim pewnych zmian, nie osiągnęły skutku, gdyż Anglia ponownie odmówiła.

Londyn 27 maja. W Izbie niższej oświadczył podsekretarz stanu kolonij Lowther na zapytanie Noela, że Anglia nie myśli zabrać Malakki.

Plymouth 27 maja. Eskadra niemiecka przeznaczona na morze Śródziemne wpłynęła dziś rano na Plymouth-Sound. Parowiec kuryerowy „Pomerania“ wysłany wczoraj do Portland, przybędzie.

Rzym 26 maja. Po mianowaniu posła włoskiego w Paryżu (na miejsce Nigry), margr. Noailles nowy poseł francuski przy rządzie włoskim wręczy listy uwierzytelniające. Po tej formalności złoży swoje listy wierzytelne ambasador austryacki hr. Wimpffen i poseł hiszpański hr. Coello. Kardynał Simeoni (nuncyusz w Madrycie) opuści Madryt dopiero w październiku (z powodu uchwalenia artykułu konstytucyi przeciwnego konkordatowi. *Red.*)

Rzym 27 maja. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister spraw zaganicznych Melegari odpowiadając na interpelacyę Massarego, potwierdza, że poselstwa w Paryżu i Petersburgu podwyższone zostały na stopień ambasad i dodaje, że Włochy w interesie pokoju i cywilizacyi zgodziły się na memoryał berliński w sprawie wschodniéj. Nadmienia dalej o odmowie Anglii, mniema jednak, iż nie przeszkodzi to działaniu innych mocarstw. Spodziewa on się z pewnością, że Anglia użyje wpływu swego u Porty, aby ta przyjęła propozycye berlińskie (które ona sama, tj. Anglia odrzuciła!) W dalszym toku obrad mjnister odpiera kilka uwaga Cesaro o poprzednim ministrze spraw zagranicznych (Visconti-Venosta) z powodu mianowania posłów. Visconti-Venosta objaśnia również te nominacye i chwali postępowanie dyplomacyi włoskiéj. Izba następnie uchwaliła wszystkie rozdziały budżetowe spraw zagranicznych.

Rzym 27 maja. Na zebraniu deputowanych środka izby postanowiono odrzucić umowę bazylejską; równocześnie jednak postanowiono odwlekać wszelką ostateczną uchwałę, dopóki ministeryum nie wniesie do Izby zmian umowy, nad którémi Correnti ma się układać z Rothschildem.—Papież przyjmował wczoraj W. ks. Konstantego Rosyjskiego, który mu złożył swoje powinszowania.

San Sebastian 27 maja. Rozporządzeniem jenerała Quesada rozciągnięty zostaje na prowincye Baskie i Nawarrę stan oblężenia i obwieszczone zaprowadzenie sądów wojennych.

Kopenhaga 26 maja. Stan choroby króla Greckiego polepsza się ciągle.

Konstantynopol 27 maja. Halil Szerif pasza mianowany jest ministrem bez teki a Derwisz pasza dowódzcą trzeciego korpusu wojsk. Główno dowodzący w Bułgaryi donosi telegrafem, że po nieznacznych utarczkach panuje w całéj prowincyi spokojność zupełna. Powstańcy rzucają broń i wydają w ręce władz dowódzców, którzy ich łudzili, że przyjdą obce posiłki. Lud dopomina się ukarania powstańców. Pogłoski o zaburzeniach w Tesalii i na Kandyi między ludnością grecką, są zaprzeczane.

Konstantynopol 27 maja. Większa część byłych ministrów przebywa tu obecnie i składa część rady ministrów. Derwisz pasza wysłany został do Janiny a Suseya pasza mianowany gubernatorem Angory. Telegram naczelnego wodza Abdula Kerim paszy z d. 25 b. m. donosi, że powstańcy bułgarscy zupełnie wytępieni. Operacye wojenne ukończone; jeńcy będą oddani pod sąd; wsie zajęte powstaniem, poddają się.

Kair 26 maja. Kasa umorzenia długu publicznego rozpoczyna czynności swoje d. 10 czerwca. Wilson odjeżdża stąd jutro do Anglii.

Delegacya węgierska rozpoczęła już plenarne posiedzenia; na sobotniem, które było drugiem z porządku, przyjęto do wiadomości uchwały delegacyi austryackiej, lecz nie wdano się jeszcze w rozprawy merytoryczne, ograniczono się tylko na załatwieniu strony formalnej. Natomiast posypały się interpelacye, a między niemi jedna w sprawie wschodniej, żądająca od hr. Andrassego szczegółów, na które niezawodnie — nie odpowie. Już nawet oświadczył, że „w obecnym stanie rzeczy“ na tak wiele pytań może nie będzie mógł odpowiedzieć. Zdawałoby się po wyjaśnieniach hr. Andrassego, których trzechkrotnie już udzielał, że nikt się nie pokusi, aby go jeszcze raz ciągnąć za język; mimo to próbują szczęścia w delegacyi węgierskiej, chociaż z całą pewnością twierdzić można, iż hr. Andrassy nie powie nic więcej nad to, co powiedział dotychczas, a raczej nie powie nic, bo trzymać się już będzie raz obranej drogi.

Zresztą obrady delegacyj wspólnych zwykłym idą tokiem. W wydziale budżetowym austryackim sprawa aktywów centralnych żywszą wywołała dyskusyę. Przezorność rządu, aby mieć fundusze na wypadek wojny, jest naturalną; w tym wypadku zaś opór, jaki stawia, aby aktywa te nie zostały rozdzielone, tem więcej jest usprawiedliwiony, że Węgrzy chcą rozdziału na równe połowy, zapominając zupełnie o stosunku 70:30. Jeśli więc fundusz tak znaczny ulokowanym tylko będzie z pożytkiem, już to będzie daleko lepiej, niż rozdzielać go ze stratą dla Przedlitawii. Co jednak uchwalono w Wydziale, nie wiemy, gdyż telegramy donoszą o przyjęciu wniosku referenta, nie przytaczając wcale osnowy tego wniosku.

Dzienniki rosyjskie, tak *Petersb. Wiedom.*, jak *Moskow. Wiedom.* wielce się radują z obrad sejmu pruskiego w sprawie języka polskiego i z uchwały Izby w tej sprawie, a szydzą sobie z Kantaka i Wierzbińskiego. Gdy bowiem idzie o Polaków, tam panslawizm moskiewski ustępuje miejsca względom polityki rozbiorowej. Powinno to być skazówką dla tej małej garstki uwiedzionych lub łudzących się, która mniema, że antidotem na germanizm może być panslawizm. Aleź panslawizmem można ujmować sobie tylko jeszcze Czechów lub Serbów, którzy nigdy z bliska nie poczuli nacisku Moskwy.

Pruska Izba deputowanych ma być we środę odroczoną. Izba wyższa odrzuciła liczne petycye gmin wiejskich katolickich w Westfalii przeciw nauczaniu religii. Donieśliśmy już, że zamiar przebudowania w Berlinie arsenału na „świątynię sławy“ ku czci armii i jej wodzów a przedewszystkiem Cesarza Wilhelma, znalazł przy wniesieniu go do Izby deputowanych, kilku przeciwników a mianowicie Windhorst z Meppen mniemał, że miliony przeznaczone na tę budowę powinny być raczej użyte na wsparcie poszkodowanych wylewami wód. Komisya budżetowa wyraziła się teraz przeciw zamiarowi zbudowania „świątyni sławy,“ za co ją gromi *Nordd. allg. Ztg*, nadmieniając, że jest to ulubiona myśl Cesarza i że przeciwnicy jej (a w komisyi zasiadają liberały) chyba chcą sobie zyskać popularność przy następnych wyborach. Organ rządu pruskiego zwykł zawsze wciągać w kwestyę sporną samego Cesarza a jest przytem do tyla niezgrabnym, iż przyznaje, że myśl postawienia „świątyni sławy“ jest w kraju niepopularną, skoro liberały boją się utracić, zalecając jej budowę, popularność.

Nikogo we Francyi nie zadowolniły nominacye i przeniesienia prefektów: dla jednych wszystkiego tego za mało; dla drugich sama pobudka tej rumacyi już była błędem, oddając rząd na pastwę aspiracyj stronnictw. My w tych zmianach widzimy jeden tylko cel, a tym jest odjęcie bonapartystom punktu oparcia, a zamach przeciw nim wyłącznie wymierzony świadczy, że uważają ich jeszcze za silnych.

Wczoraj odbyć się miały w Paryżu wybory municypalne. Już zawczasu zapowiadają, że wypadną one w duchu antikatolickim, oraz że mała liczba skrajnych radykałów wejdzie do Rady miejskiej.

W Belgii powstały zatargi między większością Izby deputowanych a rządem o sprawę portu holenderskiego Terneuzen. Od roku miasto Antwerpia powstawało przeciw umowie z Holandyą, która pozwalała portowi pomienionego miasta holenderskiego stać się współzawodnikiem Antwerpii. Izba deputowanych odrzuciła traktat z Holandyą d. 25 bm. większością 58 głosów przeciw 42. Z kwestyi tej ekonomicznej i handlowej zrobiono zaraz kwestyę ministeryalną, i co więcej, kościelną, albowiem partya antikościelna użyła jej na obalenie gabinetu jako katolickiego. Ministerium też widząc ten obrót rzeczy, podało się do dymisyi, ale król jej nie przyjął z powodu, iż wkrótce nastąpią wybory do Izby, a przeto dopiero po ich rezultacie okaże się, jaki gabinet przyjdzie złożyć. Teraz zatem sprawa ta przenosi się na pole wyborcze.

Zaraz po ogłoszeniu amnestyi dla Karlistów, zaprowadzony zostaje w Biskai i Nawarze stan oblężenia i sądy wojenne. Jest to odpowiedź na żądanie tych krajów, aby im pozostawiono dawne ich urządzenia prowincyonalne, które dadzą się pogodzić z konstytucyą całego państwa. Minister Canovas powołał był bowiem delegatów ziem Baskich i Nawarry chcąc się z nimi porozumieć co do *fueros*. Skoro nie podpisali zniesienia ich, a parlament madrycki domagał się zaprowadzenia systemu centralizacyjnego, zatem mają Baskowie i Nawarczycy sądy wojenne i stan oblężenia. Surowiej obchodzi się liberalny gabinet madrycki z autonomistami północnymi, niż z separatystami komunistycznymi Murcyi.

Zamieszczamy powyżej według *Journal des Débats* treść memoryału ks. Gorczakowa w sprawie wschodniej. Uderza w nim między innemi pewna solidarność między warunkami postawionemi przez ten akt Porcie a żądaniami powstańców złożonemi na ręce p. Weselickiego, na które nawet powołuje się memoryał, jak i na osobę p. Weselickiego, nadając mu niejako charakter uwierzytelnionego reprezentanta powstańców wobec konferencyi trzech mocarstw północnych. Tym sposobem okazuje się, że Rosya, Austrya i Niemcy nietylko uznały powstańców za stronę wojującą, nietylko akt od nich wyszły uznały za dokument stanowiący podstawę międzynarodowego ich układu z Portą, ale nadto uznały ajenta rosyjskiego za reprezentanta legalnego tych poddanych tureckich, którzy podnieśli rokosz.

Times donosi z Paryża, że mimo oświadczenia ze strony rosyjskiej, iż memoryał, który nie został wręczony Porcie, może uledz pewnym zmianom, gabinet londyński obstaje przy swojej odmowie; ajencya zaś telegraficzna rosyjska donosi z Petersburga, że propozycye berlińskie nie zostały dotąd Porcie wręczone, lecz nastąpi to niebawem, a jeśli Anglia nie przyłączy się, wolno jej postawić swoje wnioski i zrzec się w ten sposób swojej biernej postawy.

Jeżeli hr. Andrassy zamyka się w milczeniu, to organ jego *Lloyd* peszteński zdradza niekiedy zapatrywanie się jego na stan rzeczy, przewiduje bowiem bliskie wdanie się Serbii w wojnę, a tu ostatnie działania Muchtara paszy pod Gackiem świadczą, iż Turcya z powstańcami niemoże się uporać. Jeźli więc Serbia wmiesza się, stan rzeczy będzie bardzo groźnym. Dla tego bez wdania się państw ościennych niemożna myśleć o powstrzymaniu Serbii. Przed dwoma miesiącami miała Porta sposobność wstrzymać Serbię, zawarłszy pokój z powstańcami, gdy tymczasem teraz wpada Turcya ponownie w ten sam błąd, odrzucając rozejm. Turcya sama sobie zostawiona, nie da sobie rady, dla tego interwencya staje się nieuniknioną, bo Europa może raczej znaleść się narażoną na następstwa nieprzewidziane.

Powstanie bułgarskie zdaje się być według doniesień z Konstantynopola stłumione w zawiązku i to krwawo. Ale jeźliby do wojny z Serbią przyszło, wtedy dzisiejszy odwet Turków na powstańcach strasznieby się odbił. Nienawiści bowiem na nowo się rozżarzyły.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Paryż 29 maja. W kołach dyplomatycznych żywią nadzieję, że Anglia oznaczy punkta memoryału ks. Gorczakowa, które pragnie mieć zmienionemi, aby mogło przyjść do porozumienia się wszystkich państw uczestniczących w traktacie paryskim co do wspólnej akcyi na Wschodzie. Spodziewając się porozumienia z Anglią, mocarstwa udzieliły memoryał Porcie nie urzędownie i oczekują na stanowcze postanowienie Anglii. Stan choroby Kazimierza Périer nie daje żadnej nadziei.

Ateny 28 maja. Powołano gwardyę narodową w całym kraju do ćwiczeń. Porta przyjęła propozycye angielsko-greckie pod względem indigenatu. Doniesienia z pobliskich prowincyj tureckich dają poznać, iż panuje tam wielkie wzburzenie.

Salonika 28 maja. Wczoraj ogłoszono 11 wyroków w sprawie o zamordowanie konsulów: dwóch ludzi zostało skazanych na śmierć, 8 do robót ciężkich na całe życie albo na wiele lat, jeden na trzy lata więzienia. Dziś sądzeni byli podżegacze zamieszek.

Kursa. Wiedeń 29 maja, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 64 20 — Renta srebrna 67 80 — Losy z r. 1860 105 75 — Akcye Banku Narod. 815. — Akcye kredytowe 130 20 — Londyn 121 55. — Srebro 103·—. — Napoleony 9 70—. Lombardy 73 25. Losy z r. 1864 131·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 188·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 99 — — Akcye kolei węg.-wschod. 33·— Anglo Bank 63·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·25. — Losy premiowe węgierskie 68·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum 86·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 126 50. — Listy zastaw. hipoteczne 88·— Obligi pierwszeństwa kolei państw. 252·50. — Marki 59·45 — Ruble 157 50

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 29 Maja

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 55 1/2	1 57 1/2
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski . . . . „ 1 „	0 —	0
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 59	0 60
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 58	5 68
Dukat austryacki . . „ 1 „	5 60	0 00
Napoleondor . . „ 1 „	9 55	9 70
Półimperyał . . „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	10 80	11 90
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	—
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 25	87 75
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	85 50	87 —
6% list. hip. bn. hip. („ „ „)	86 50	88 —
5% list. dł. g. z. wło. („ „ „)	95 —	97 —
5 1/2 list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 25	93 75
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	189 —	192 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	122 —	124 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	— —	230 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	61 —

(Oprócz bieżącego kupon, obliczającego dla każdorazowo w miarę terminu płatności. — (rubla i kop.))

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	18 —	19 50
Wiedeń 27 Maja		
5% zjed. dług pańs. bank.	64 60	64 70
5 „ „ „ srebr.	68 60	68 75
„ Oblig. ind. niż. Austr	101 50	— —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 50	75 25
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 50
„ „ „ siedmiogr.	73 50	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	92 75	93 25
Listy zastawne		
5% Banku narod. listy . .	97 20	97 35
4 „ galicyjskie . . .	78 —	— —
5 „ „ . . .	86 —	87 —
4 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	95 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ 36	91 50	— —
5 1/2 sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy . .	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 50	104
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	139 60
6 „ Banku gal. hipot. .	88 25	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	236 —	238 —
„ „ „ 1854 .	104 75	105 25
„ „ „ 1860 .	106 75	107 —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	116 —	117 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	131 25	131 75
„ prem. pożyczki węg.	68 —	65 50

	płacą	żądają
Losy Concordia	19 25	20 25
„ Kredytowe	155 —	155 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 50	96 —
„ księcia Salm . . .	33 50	39 —
„ „ Palfy . . .	28 50	29 —
„ „ Klary . . .	29 —	30 —
„ hr. St. Genois . .	28 50	28 75
„ miasta Budy . . .	29 —	30 —
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein . . .	22 50	23 —
„ hr. Keglevich . . .	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ greckie 400 frank. .	13 50	14
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	822 —	824 —
Zakładu kredytowego . .	131 60	131 70
Żeglugi parow. na Dunaju	333 —	335 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1812	1817
„ rządowej fr. a. .	264 50	265 50
„ zachod. c. Elżbiety .	140 —	142 —
„ Południowej	75 —	75 25
„ Galicyjskiej	189 —	189 50
„ Czerniowieckiej . . .	122 20	123 50
„ Albrechta	41 50	42 —
„ węg. półn.-wschod. .	100 —	101 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	105 —	105 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	101 —	101 50
„ Koszycko-Bogumił. .	87 50	88 50
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	192 —	194 —
„ wschodnio-węgierskiej	33 —	33 50
„ austryack. półn.-zach.	126 50	127 50
„ Franciszka Józefa .	130 50	131 —
Banku anglo-austryackiego	63 50	63 75
Zakładu Kredytowego węg.	117 —	117 25
Banku franko-austryackiego	16 —	16 50
„ franko-węgierskiego .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	54 50	55 60
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	84 60	85 —
Obligi pierwszeństwa		
kolei Dniestrzańskiej .	23 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	67 75	68 —
„ państwowa St. 500 fr.	160 50	161 60
Emissya z r. 1867 .	— —	143 —
„ południowa St. 500 fr.	107 —	107 50
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ „ w srbr. 5%	103 25	103 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. s. w srebr. 5% za 100	97 —	97 50
Emissya II. . .	94 —	95 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	78 —
Emissya z r. 1867 .	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. s.	— —	63 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. s. w srebr. 5% za 100 zł.	79 50	80 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	74 —	75 —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	—	—
„ dukat na wagę . .	5 72	5 73

	płacą	żądają
Napoleondory	9 64	9 65
Suweryny angielskie . . .	12 05	12 15
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	102 90	103 10
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 26 maja		
Dukat holenderski . . .	5 64	5 64
„ cesarski	5 62	5 72
Półimperyał rosyjski . .	9 70	9 90
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 67
„ papierowy	1 57	1 59
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 75	86 75
„ „ „ „ „ 4%	78 50	79 50
„ „ Banku hipoteczn.	88 —	89 —
Obligi indemn. bez kuponów	87 10	88 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	188 50	190 50
„ „ lwowsko-czern.	121 50	123 50
„ banku hipotecz. gal	227 —	230 —

Warszawa 27 maja

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96 85	97 15
„ „ 2 „ . .	— —	— —
„ kupon . . .	172 1/2	— —
„ „ nowe . . .	92 95	93 25
„ kupon . . .	2·5 1/10	— —
„ likwidacyjne . . .	82 40	82 70
„ kupon . . .	0 195 1/2	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	2 0 . .
„ „ „ 1866 „	— —	205 —

(1423-2-2)

Za duszę ś. p.

Bogdana hr. Mostowskiego

jako w rocznicę zgonu odprawi się

msza ś. żałobna

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW we Wtorek 30 Maja 1876 r. o godz. $10^1/_2$ zrana.

Ogłoszenie.

Na mocy aktu fundacyjnego i statutów ś. p. Stanisława hr. Skarbka z roku 1843., tudzież zatwierdzonego przez wys. Rząd statutu organizacyjnego z dnia 17 marca 1875, znajdzie 60 dzieci w sierpniu r. b. umieszczenie w **Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu,** w powiecie Żydaczowskim.

Zakład przyjmować będzie dzieci obojej płci, religii chrześciańskiej, bez względu na miejsce ich urodzenia i stan, jeśli tylko pochodzą z rodziców w Galicyi stale zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ślubne lub nie ślubne dzieci bez ojca i matki, nie mające wcale żadnego majątku dostatecznego na swoje utrzymanie, ani krewnych, którzyby z prawa do utrzymania ich byli obowiązani i ten obowiązek spełnić mogli. Tylko w razie, gdyby nie było dostatecznej liczby sierót, przyjmowane będą dzieci, mające wprawdzie rodziców, ale tak ubogich, iż nie są w stanie dzieci swych utrzymać. Chłopcy, którzy mogą być do Zakładu przyjęci, winni mieć najmniej siedm zaczętych a najwięcej dziesięć lat ukończonych, dziewczęta zaś najmniej sześć zaczętych, a najwięcej ośm lat ukończonych.

Zwierzchność gminna, opiekun, a względnie rodzice, lub osoba prywatna pragnąca w Zakładzie umieścić dziecię, ma imieniem tegoż wnieść prośbę do podpisanej Dyrekcyi w Drohowyżu, poczta Mikołajów, załączając następujące dokumenta:

a) świadectwo ubóstwa, wydane przez zwierzchność gminną i miejscowego plebana,

b) metrykę chrztu,

c) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza,

d) świadectwo szkolne, jeśli dziecko w szkole publicznej nauki pobierało.

Zaopatrzone powyższemi dokumentami prośby wnosić należy najpóźniej **do 1 lipca r. b.** Podania wniesione później będą mogły być dopiero w następnych terminach przyjmowania sierót uwzględnione.

Wnoszący prośby zostaną w należytym czasie o przyjęciu sierót uwiadomieni i do odstawienia tychże do Zakładu wezwani.

Drohowyż dnia 15 maja 1876 r.

Z Dyrekcyi Zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu. (1302-2-3)

Agronom Polak praktycznie i teoretycznie wykształcony. życzy sobie przyjąć miejsce pełnomocnika większego majątku, Na żądanie może złożyć odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenia prosi przesłać pod lit. **P. P.** post. rest. **Gniezno.** Na żądanie świadectwa mogą być przesłane. (1388-4-6)

Do P. P. właścicieli bydła!

Niniejszem oznajmiam, iż podczas dwudniowego jarmarku machin rolniczych we Wrocławiu od dnia 6 do 8 czerwca r. b. **wystawiam na sprzedaż kilka okazów krów** mlecznych i **buhajów** oryginalnej krwi holenderskiej, wschod.-fryzlandzkiej i holsztyńskiej (Wilster-Marsch) w Hotelu „Achen" przy ulicy Friedrichwilhelms-Strasse we Wrocsławiu.

Przyjmuję również zamówienia na wyż wymienione rasy bydła.

Mieszkanie: Hotel „zum Weissen Ross" we Wrocławiu.

Adres: *B. H. Groneweld aus Bunderneuland, Post Bunde in Altfriesland, Provinz Hannover.* (1420-2-3)

Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-27-)

B. Politzer,
c. k. dostawca nadworny,
Wien, Wiedeń, Wahllebengasse 6.

Podziękowanie.

L. 1230 — (1445)

Wielmożnemu Panu **Stanisławowi Kurowskiemu** ck. Radcy Namiestnictwa, honorowemu Obywatelowi miasta Nowego-Sącza składam podziękowanie za łaskawy dar w kwocie stu reńskich w. a., złożony do moich rąk dla ubogich przynależnych do gminy tutejszego miasta bez różnicy wyznania.

Nowy-Sącz d. 3 maja 1876 r.
Burmistrz: *Płochocki.*

Odpowiedź na odpowiedź.

Ostrzeżenie było dla tych, którzy las chcą kupić. Z p. Edwardem Skirlińskim w żadne polemiki wdawać się nie myślę. Czas i sądy pokażą, czy kłamie p. Skirliński, czy p. Skrzyńska. (1444-1-3)

Julia Skrzyńska.

OGŁOSZENIE.

L. 6376 — (1441-1-3)

Dnia 12 czerwca 1876 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w c.k. Galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna rozprawa przez oferty pisemne na przedsiębiorstwo budowy mieszkania dla dzierżawcy w Rzozowie w Tynieckich dobrach funduszu religijnego.

Obliczono w kosztorysie koszta budowy w materyałach i gotówce na 6,050 złr. 85 cnt.

Oferty powinny opiewać na procenta poniżej ceny kosztów objętych.

Nie odbędzie się ustnej licytacyi i przyjmują się tylko oferty pisemne.

Do każdej oferty należy przyłączyć wadium [illegible]00 złr. w gotówce lub w należytych papierach wartościowych.

Najdalej do 12 czerwca 1876 r. do godz. 10 przed południem należy wnieść do c.k. Galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie oferty pisemne, zaopatrzone w wadium i wystawione wedle warunków licytacyjnych. Ofert spóźnionych i nie wystawionych należycie nie uwzględnia się.

Przysłuża c.k. Gal. Dyrekcyi lasów i domen prawo do wolnego wyboru między oferentami bez względu na cenę ofiarowaną.

Do dnia 7 czerwca 1876 r. można wglądnąć w plan, przedmiar, kosztorys, jakoteż przejrzeć warunki licytacyi i przedsiębiorstwa w c.k. Zarządzie lasów i domen w Tyńcu (pod Krakowem) i w ostatnich dniach przed rozprawą zaś w c.k. Galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Panowie przedsiębiorcy zechcą zatwierdzić własnym podpisem przegląd operatu i warunków budowy.

C. k. Gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów d. 22 maja 1876 r.

Fortepian wiedeński bardzo dobry — **jest do wynajęcia** przy Małym Rynku, w domu Wgo Ilminga na drugiem piętrze pod Nr. 431. (1425-1-2)

W Księgarni
A. Nowoleckiego
W KRAKOWIE,
wakują miejsca dla praktykantów. — Interesowani zgłosić się zechcą tamże. (1446-1-2)

F. KERNREUTER
w **Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse Nr. 115,** przy kolei konnéj.



Sikawki ogrodowe i ogniowe z klapą o kuli, węże, uzbrojenia dla straży ogniowéj, **studnie** do **czerpania** z każdéj głębokości i wodociągów, budowlane pompy, górnic. i gnojówki Pompy do piwa i wina, oliwy i okowity itp

Illustrowane cenniki darmo. (1335-[illegible]-12)

Pewien dom bankowy wiedeński

który zamyśla rozprzedawać na większą stopę renty państwowe, obligacye, losy itp. ściśle rzetelnie — poszukuje odpowiednich ajentów w znaczniejszych okolicach Osoby uważające, iż odbyt kwitów na spłaty może być znacznym, zechcą się przy załączeniu świadectw piśmiennie zgłosić pod lit. J. K 3739, *Annoncen-Expedition Haasenstein & Vogler w Wiedniu.* (1337-1-3)

Zakład żętyczny Jaworze (Ernsdorf)

u podnóża Bieskidów, $^3/_4$ godziny od stacyi kolei Bielsk oddalony — rozpocznie sesen 15go Maja.

Otwarcie nowego zakładu hidropatyczn.

Żętyca owcza, mleko, kąpiele z igliwia, wspaniały park, dobre restauracye, kursal i czytelnia, stała muzyka, stacya pocztowa i telegraficzna. Lekarz kąpielowy *Dr. Michał Kaufmann.* (1081-6-6)

Poswiadczenie.

Firma **L. ZIELENIEWSKI** w Krakowie w przeciągu r. 1875 urządziła na folwarku Poddęby do kompleksu dóbr Dębickich własności JW. Karola Edwarda Nałęcza hrabiego *Raczyńskiego* należących, **tartak parowy o jednym gatrze z cyrkularką i młynem dominialnym,** których *konstrukcya taniość i punktualność wykonania* najpochlebniej i najsumienniej rzeczoną firmę polecać mogą (1300 4-8)

Pustynia dnia 17 maja 1876 r.

Pieniążek
Pełnomocnik JW. H. *Raczyńskiego.*



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni

F. J. Demmera w Krakowie

przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 13 złr., Lefauchówki od 27 złr., Lancastrówki 42 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Najświeższe cenniki na żądanie franco i gratis. (1037-2-)

Szanow. Radcom szkół okręgowych,
Dyrektorom szkół i zakładów pedagogicznych

polecamy nasze wedle najnowszych badań opracowane **globusy, tellurye, planetarye** (systemy planetarne), jak również wszelkie wchodzące w zakres metody nauczania przybory po najtańszych cenach. (1341-1-3)

Katalogi opłatnie i darmo.

Z najgłębszem uszanowaniem
J. Felke & Sohn,
fabryka przedmiotów naukowych w **Rostok** pod **Pragą** (w Czechach).

Zakład kąpielowy w Rabce

U WÓD SŁONYCH JODO-BROMOWYCH,

najskuteczniejszych w chorobach skrofulicznych, goścowych, syfilitycznych, w słabościach kobiecych i wielu innych,

otwarty zostanie dnia 1 czerwca.

Lekarz zdrojowy, apteka, poczta, stacya telegraficzna, muzyka stała, czytelnia czasopism, wielka sala dla zgromadzeń, dobrze urządzona traktyernia, sklep z towarami — w miejscu.

Zamówienia mieszkań przyjmują się od 1 i 15 każdego miesiąca przez czas pory kąpielowéj. (1268-3-3)

Bracia Stern w **Wrocławiu,** Neue Oderstr. 10. | **Louis Stern** w **Krakowie,** Rynek główny L. 17.

Wyrób i skład machin gospodarczo-rolniczych, jeneralna ajencya i skład amerykańskich i angielskich machin.

Najtańsze źródło nabycia gospodarczo-rolniczych machin i poprawnych sprzętów rolniczych wszelkiego rodzaju, trwałej i w praktyce wypróbowanéj konstrukcyi i wykonaniu. Stałe i przenośne machiny parowe rozmaitéj wielkości. Cenniki darmo i opłatnie. (1307 2-5)

Norddeutscher Lloyd.

Bezpośrednia żegluga niemiec. parowcami pocztowemi (619-13-)

z **Bremy**  do **Ameryki.**

do **Nowego Jorku:**	do **Baltimore:**	do **Nowego Orleanu:**
co sobotę. I. kaj. **500** mar. II. kaj. **300** mar. międzypokład **120** mar.	*14 czerw., 28 czerw., 12 lipca* kajuta **400** mar międzypokład **150** mar	od września do maja raz lub dwa razy miesięcznie, kajuta **630** m., międzypokład **150**

Bliższéj wiadomości udziela firma **Direktion des Norddeutschen Lyod in Bremen.**

ELATINA

PŁYN SMOŁOWY ZGĘSZCZONY ze SOSEN w NORWEGII.

Od 20tu lat przepisywany przez najsławniejszych lekarzy zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw: dychawicy, utracie głosu, zwirowi w urynie, katarom pęcherza, słabościom piersiowym, w jednej chwili tamuje **plucie krwią** i **wszelkie krwiotoki.**

Liczne świadectwa lekarzy i osób wyleczonych. (698-8-12)

W Paryżu w aptece p. Ph. Beral, rue de la Paix 14, w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

SOL SEDLITZ CHANTEAUD.

Ten piękny przetwór w ziarnkach bardzo skutecznie utrzymuje *czystość krwi, usuwa zaparcie stolca i zapobiega gorączkom zapalnym.*

Podług uczonego Profesora *Burggraeva,* używanie codzienne **soli sedlickiéj od wodnionéj,** jest najpraktyczniejszym sposobem przedłużania życia i uniknienia wielu chorób.

CUKIER z TLENKIEM ŻELAZOWYM ROZPUSZCZALNYM.

Przetwór przyjemny przeciwko *bladaczce* i *niedokrewności,* nie sprawia nigdy *zaparcia stolca.*

LEKI DOZOMETRYCZNE

Profesora *Burggraeva* z Gandawy.

Przetwory streszczone (kwintesencye), przygotowane z alkolojdów i wyrobów chemicznych najczystszych, w postaci ziarnek dozowanych matematycznie; z pomiędzy tych leków: (925-9-13)

KWASYN jest najcelniejszym środkiem *przeczyszczającym* i *wzmacniającym żołądek.*
KAFEIN jest lekiem najdzielniejszym przeciwko *migrenie.*
WODOŻELAZOSINIAN CHININU jest najpewniejszym środkiem przeciw *nerwobólom.*
BROMEK KAMFORY jest dzielnym lekiem kojącym w *cierpieniach nerwowych.*

Ch. Chanteaud, aptekarz & Cie 54, rue des Francs Bourgeois, à Paris.

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, i Redyka; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego.

Dom Zleceń i Skład Nasion

J. Jerzmanowskiego
w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 263.

Na licznie dochodzące mnie zapytania listowne, czy znajdują się jeszcze na składzie nasiona — dla oszczędzenia czasu i korespondencyi oświadczam, że nasiona cennikiem moim na r. b. objęte, na każde żądanie dostarczone być mogą spiesznie, pocztą lub koleją, mianowicie zaś:

Koński ząb, Buraki pastew. wiel. żółte, okrągłe Oberndorfskie, **Buraki wiel.** żółte podług., **Buraki** żółte owalne z **Barres** we Francyi, **Marchew** olbrzymia pastew. angiel., **Turnipsy** angiel. w 3ch oddzielnych gatunkach. **Rzepa szwedzka** (Ratabaga), **Rzepa** jesienna (ściernianka), **Brukiew** wielka żółta szwedzka, **Sporek** wielki, **Esparceta, Łubin** żółty, **Mohar, Siemie** lniane rygskie, **Konopie** olbrzymie, **Gorczyca** czarna i biała.

Nasiona traw pastewnych, jakoto: **Rajgrasy** angiel., francus. i włoski, **Mietliczka, Stokłosy, Kostrzewy, Wiktiny, Mięszanki** z traw itd. **Nasiona warzywne, strączkowe i kwiatowe.** (1319-2-5)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(28-74-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek L. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialnią i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydodobywające ze zboża kąkól, wilk, wykę itp,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

Cenniki bezpłatnie i franco. (1310-2-)

Clayton & Shuttleworth
Pełnomocnik: **St. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

Kawy zdrowia

Dra Schwabego i **Dra Lutzego,** bardzo smacznéj i pożywnéj szczególniéj dla słabych i dla dzieci, a pięć razy tańszéj od kawy indyjskiéj, premiowanéj na wiedeńskiéj wystawie światowéj, dostać można w Handlu **Jana Nagel w Krakowie,** Rynek główny. (1039-9-)

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D. Dr. Bisenz, Wien, [illegible] die geschwächte Manneskraft [illegible] Die geschwächte Manneskraft [illegible] Dr. Bisenz. [illegible] (934 32-100)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (155 31-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyke,— w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego

---

Francuzka

przybyła z Nancy, poszukuje lekcyj prywatnych. — Osoby interesowane raczą zostawiać adresa przy ulicy Zwierzynieckiéj, dom Wgo Henisza na I. piętrze. (1382-3-3)

Najtańsze źródło
Herbaty lądowéj, Rumu, Araku, Cukru, Kawy, Czokolady, Win różnych i Likierów w hurtownym składzie **także częściowo.**
Wartalski i Wiśniewski, ul. Bracka 156.
(1361-7-10)

Różnemi drogami Bóg szczęście zsyła.

Biuro podpisanego ma oddane w komis od znanego z rzetelności i renomowanego domu bankierskiego pod firmą: **„Eduard Fürst Neffe Breisach & C. w Wiedniu"** wszelkiego rodzaju **losy państwowe** oraz **Galicyjskie obligacye indemnizacyjne,** które mogą być w tem biurze nabyte na małe spłaty miesięczne, przytem jest jeszcze ta korzyść, że nabywający je, przez cały czas wypłat miesięcznych **gra bezpłatnie na 20 różnych losów państwowych,** które w ciągu roku stanowią **50 losowań,** ztąd wielkie prawdopodobieństwo wygranéj. Szczegółowe wyjaśnienia można każdego czasu otrzymać w biurze.

Dr. Apolinary Nowicki
właściciel koncesyonowanego Biura Zleceń w Krakowie przy ul. Dominikańskiéj (1415-2-12) pod L. 490.

Tegoroczne świeże
wody mineralne naturalne
poleca (1252-3-6)
główny skład wód szczawnickich
w handlu pod firmą
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Swoszowice.

Kąpiele siarczane w Swoszowicach, sławne z swoich skutków leczniczych na reumatyzmy, artryzys, gościec, kiłę itd., otwarte zostaną z dniem 1 czerwca 1876 r. Zarząd postarał się o wszystkie wygody i dobrą restauracyę. (1417-2-3)

Ze Szczawnicy.

Jak poprzednich lat, tak i na ten sezon utrzymywać będę **wypożyczalnię książek,** składającą się z najnowszych dzieł polskich, francuzkich i niemieckich.

(1386-3-3) **Gawrońska.**

Kamienica 2-piętrowa

przy rogu ulicy Różannéj i Ś. Rocha pod L. 420, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 438 w sklepie. (1416-2-3)

PROPINACYA

w Gładyszowie, gdzie przerzyna gościniec od Gorlic do Węgier, z wyszynkiem w czterech karczmach dworskich i w Zdyni, gdzie liczne jarmarki na bydło się odbywają, z traczem nowo wyrestaurować się mającym, do którego parę morgów lasu pięknego się dajo — tudzież **propinacya** w Męcinie, gdzie liczne są kopalnie ropy, w czterech gminach wykonywana, są z wolnej ręki do 1 lipca 18[illegible]6 r. **do wydzierżawienia.** — Bliższa wiadomość w administracyi dóbr Kobylanka poczta Gorlice. (1397-2-3)

Kaszel zadawniony

i połączone z tymże cierpienia ustępują w krótkim czasie bez używania aparatu pneumatycznego, bez wód mineralnych i bez kuracyi żentycznej, po użyciu odpowiednich środków przyrodo-lekarskich, które wskaże bezpłatnie osobiście zgłaszającym się słabym, badacz przyrody w **Jarosławiu Ad. Cieleski.** (1405-2-6)

W Podgórzu pod L. 105

są 3 mieszkania do wynajęcia a mianowicie: 1sze mieszkanie składające się z 3ch pokoi, kuchni i strychu — 2gie z 2ch pokoi, kuchni i strychu od 1go lipca; — następnie 3cie mieszkani z 3 pokoi, kuchni i strychu jest każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w handlu **S. Ant. Schlesingera.** (1271-3-3)

Wiedeń.
Hôtel Erzherzog Carl
Kärnthnerstrasse, w środku miasta.

Pokoje dziennie od złr. 1·50 do złr. 3. Pomieszkania o kilku pokojach dziennie od złr. 5 do 10, miesięcznie taniéj za poprzedniem porozumieniem się. Na I. piętrze sale jadalne, do czytania, kąpiele wanienkowe i natryskowe.

(1107-8-24) **Steininger & Laferl.**

Do sprzedania majątek Sowina

składający się z dwóch folwarków, pola ornego 285 morgów, 15 morgów łąk, 300 morgów lasu, budynki w dobrym stanie, zasiewy ozime i wiosenne, propinacya w 3 karczmach czyniąca 200 złr. rocznie. Ogród owocowy i warzywny, bez inwentarza. Majątek odległy od stacyi kolei Dembica 5 mil gościńcem do Kołaczyc, zkąd $^1/_4$ mili na miejsce. Blizko połowa ceny kupna przy gruncie pozostaje. Zgłosić się pod **L. J. O.** poste restante **Jasło.** (1411-2-3)